NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 273 (2814). Wilno, Środa 11 Października 1933 Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jedneszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

P. Titulescu w Warszawie

Przybycie do Warszawy rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Titulescu poprzedziły w dziedzinie polityki zagranicznej państw centralno- i wschodnio-europejskich doniosłe wydarzenia. Określić ich ogólny charakter można jako usilne dążenie do uregulowania wzajemnych stosunków i oparcia ich na pewnych wspólnych podstawach.

Wyraziło się to przedewszystkiem w zawarciu t. zw. konwencji londynskiej latem r. b., precyzującej pojęcie napastnika, oraz w szeregu umów i traktatów umacniających stan pokoju i zapobiegających konfliktom.

Z wyjątkiem Węgier, skłaniających się do systemu rewizjonistycznej polityki włosko-niemieckiej, wszystkie państwa wschodniej Europy wykazują tendencję do wyrównania swoich interesów i zajęcia jednolitej pozycji wobec wszelkich prób narzucenia im przez t. zw. mocarstwa zachodnie pewnych rozstrzygnięć i formułek politycznych.

Realna wartość paktu 4-ch została mocno osłabiona nietylko przez wewnętrzny czynnik hamujący zapędy niektórych członków „grubej czwórki", jakim jest Francja, ale również przez konsolidację państw środkowej i wschodniej Europy w sensie wspólnego przeciwstawienia się tym zapędom. Stąd też płynie zapewne rozdrażnienie, z jakiem omawiają pisma włoskie rolę Polski w tej akcji politycznej. Cała bowiem koncepcja paktu 4-ch jest ideą Mussoliniego. Bezpłodność tego tworu drażni, a gniew zwraca się przeciwko tym, którzy okazali najbardziej zdecydowany opór przeciwko jego podstawowym założeniom i praktycznym celom.

* * *

Pobyt min. Titulescu w Warszawie jest etapem w jego podróży do innych stolic wschodniej Europy. Punkt końcowy — Ankara, stolica nowej Turcji — wskazuje na daleki zasięg celów politycznych, które według kursujących powszechnie wieści, polegają na zmontowaniu paktu czarnomorskiego, obejmującego obszary otaczające Morze Czarne.

P. Titulescu jest jednym z najbardziej autorytatywnych i popularnych w świecie rumuńskich polityków. Słynie z wielkiej energji i aktywności, które to zalety na obecnem stanowisku może w pełni wyzyskać. Stojąc na czele polityki zagranicznej państwa, którego stosunki wewnętrzne są dalekie do ideału, potrafił walor swej Ojczyzny, jako czynnika międzynarodowego, podnieść bardzo znacznie. Po początkowych wahaniach, a nawet opozycji, później, pod wpływem dyplomacji polskiej przystąpił do unormowania stosunków rumuńskich z ZSRR, usuwając w ten sposób groźbę konfliktu o Bessarabję. Problem ten nie został wprawdzie definitywnie rozstrzygnięty, ale stracił znaczenie źródła stałego zarzewia konfliktów.

Pod tym względem wizyta, którą podczas swej bytności w Warszawie złożył Titulescu posłowi Z. S. R. R. p. Antonowowi-Owsiejenko jest faktem bardzo wymownym.

* * *

Pośród zwykłego ceremonjału, towarzyszącego wizycie kierownika polityki zagranicznej przyjaznego państwa, zwraca szczególną uwagę dłuższa audjencja Min. Titulescu u Marszałka Piłsudskiego, która się odbyła w obecności Min. Becka i posła rumuńskiego w Warszawie p. Cadere.

Jak donoszą pisma szwajcarskie P. Titulescu zamierzał pierwotnie odwiedzić Warszawę po swej podróży na Bliski Wschód. Lecz w Genewie został poinformowany przez Min. Becka, iż Marszałek Piłsudski wyraził życzenie odbycia rozmowy z nim możliwie rychło. To przyśpieszyło przyjazd p. Titulescu do Warszawy.

Wiemy dobrze, że Marszałek Piłsudski, wytykający generalną linję naszej polityki zagranicznej, zajmuje się tylko problemami najważnejszemi w danym okresie. Daje to należytą miarę znaczenia konferencji w Belwederze i tłumaczy dlaczego organ rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych „L'Independance Roumaine" pisze o „zupełnie specjalnem znaczeniu" wizyty p. Titulescu w Warszawie.

Niechybnie na warsztacie dyplomacji polskiej znajdują się sprawy wielkiej wagi. Dotychczasowy dorobek wysuwa Polskę coraz bardziej na czoło usiłowań, mających na celu organizowanie pokoju i współpracy w tej połowie naszego kontynentu. Wydaje się paradoksalnem, a jest jednak prawdą, że ośrodki niepokoju i niepewności przesunęły się w roku bieżącym ze wschodu Europy na Zachód.

Testis.



Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania ministra Titulescu przez p. ministra Józefa Becka.

TITULESCU W POSELSTWIE SOWIECKIEM.

WARSZAWA (Pat). Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu złożył wczoraj wizytę posłowi sowieckiemu w Warszawie Antonow-Owsiejence, który dziś przed południem rewizytował ministra Titulescu.

REWIZYTA MIN. BECKA.

WARSZAWA (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck rewizytował wczoraj po południu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu.

ŚNIADANIE U POSŁA RUMUŃSKIEGO CADERE.

WARSZAWA (Pat). W dniu 10 b. m. po południu poseł rumuński w Warszawie p. Cadere wydał z okazji pobytu ministra Titulescu śniadanie, w którem wzięli udział: prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz, minister spraw zagranicznych Rumunji p. Titulescu, minister spraw zagranicznych Beck, wiceminister Szembek, minister Schaetzel, ambasador Laroche, poseł sowiecki Antonow-Owsiejenko, poseł czeskosłowacki Girsa, poseł grecki Politis i inni.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

WARSZAWA (Pat). Po rozmowach jakie we wtorek rano minister spraw zagranicznych Beck odbył z ministerm spraw zagranicznych Rumunji p. Titulescu, został wydany następujący komunikat:

Obydwaj ministrowie spraw zagranicznych omówili dzisiaj podczas rozmowy, która trwała od g. 11 do 13, ogólną sytuację polityczną i jej możliwe wpływy na interesy obu krajów. Ministrowie stwierdzili zgodność swoich poglądów na wszystkie zbadane sprawy i wyrazili zadowolenie ze szczęśliwych rezultatów, jakie już wydała współpraca polsko-rumuńska i do wydania jakich jest powołana, o ile chodzi o przyszłość Europy Wschodniej w dążeniu do konsolidacji pokoju

WYWIAD UDZIELONY PRZEDSTAWICIELOM PRASY.

WARSZAWA (Pat). Przed swym wyjazdem z Warszawy min. Titulescu przyjął w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy polskiej oraz dziennikarzy zagranicznych, wobec których złożył następujące oświadczenie:

Wizyta moja w Warszawie jest dla mnie spełnieniem miłego obowiązku wobec narodu sprzymierzonego, związanego z Rumunją nierozerwalnemi węzłami. Dała ona okazję do obustronnego gruntownego zdania ogólnej sytuacji politycznej oraz wpływu, jaki może ona mieć na interesy obu krajów. Przymierze nasze z Polską nie ma jedynie na celu zapewnienia narodowego bezpieczeństwa, zważywszy że Polska i Rumunja czynią wysiłki w celu polepszenia w jak najwyższym stopniu stosunków ze wszystkiemi sąsiadującemi z niemi krajami, bez żadnej różnicy. — Przymierze nasze powinno być źródłem natchnienia dla przyszłej polityki pozytywno — twórczej, mającej na celu zapewnienie pokoju we Wschodniej Europie. Niepokój, jaki przeżywa obecnie cała Europa, obarcza nas bardziej niż kiedykolwiek obowiązkiem zapewnienia naszemi własnemi środkami pokoju w tej części Europy, do której nasze kraje geograficznie należą. Sojusze wojskowe nie są najskuteczniejszym środkiem do osiągnięcia tego celu. Cel ten może być o wiele łatwiej osiągnięty dzięki wysiłkom, zmierzającym do zbliżenia koordynacji we wszystkich dziedzinach działalności międzynarodowej. — Zarówno Polska, jak i Rumunja złączone są węzłami przyjaźni z różnemi państwami. — Węzły te nie wyłączają się nawzajem — wręcz przeciwnie, uzupełniają się, przyczyniając się do sharmonizowania interesów na tym wielkim obszarze Europy. Interesy te pokrywają się zresztą pod wielu względami. Polska i Rumunja oraz kraje z nami zaprzyjaźnione zgodnie uważają, że niezbędnym i najistotniejszym warunkiem pokoju jest nienaruszalność traktatów. Pełna zrozumienia dla interesów wszystkich narodów świata, nasza polityka ma jednocześnie charakter spokojny, ale i stanowczy, pozwalający na zapewnienie skutecznej realizacji programu na dłuższą metę.

Z okazji mojej wizyty w Warszawie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji, podpisanej 3 lipca rb. w Londynie zawierającej definicję napastnika. Podpisanie tego układu stanowi ważny etap na drodze, prowadzącej do normalizacji wzajemnych stosunków. Rumunja pragnie uczynić wszystko, co jest w jej mocy, by stosunki jej z Sowietami stały się naprawdę serdeczne. Rozmowy, jakie odbyłem, przekonały mnie, że pragnienie to jest wzajemne.

Nie mógłbym opuścić Warszawy bez wyrażenia mej wdzięczności za gorące przyjęcie, jakie mi zgotowano i bez sformułowania życzenia, by znaleźć się w tym kraju znowu, jak najprędzej i jak najczęściej.

RATYFIKACJA KONWENCJI LONDYŃSKIEJ.

WARSZAWA (Pat). Dnia 9 października r. b. pan minister spraw zagranicznych Rumunji Mikołaj Titulescu złożył na ręce przedstawiciela rządu ZSRR w Warszawie p. Antonowa-Owsiejenki, w gmachu poselstwa ZSRR dokument ratyfikacyjny konwencji o określeniu napaści, podpisanej w Londynie 3 lipca 1933 r., stosownie do postanowienia art. 4-go tej konwencji, celem przekazania dokumentu rządowi ZSRR.

Dnia 10 października w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w obecności min. spraw zagran. Becka, został podpisany przez ministra spr. zagran. Rumunji i przedstawiciela pełnomocnego ZSRR w Warszawie protokół, stwierdzający złożenie przez min. Titulescu dokumentu ratyfikacyjnego w ręce min. Antonowa-Owsiejenki.

TITULESCU OPUŚCIŁ WARSZAWĘ

WARSZAWA (Pat). W dniu 10 b. m. o godzinie 17-ej opuścił Warszawę minister spraw zagranicznych Rumunji p. Titulescu. Na dworcu żegnali go ścia minister spraw zagranicznych Beck, podsekretarz stanu w MSZ Szembek, min. Schaetzel, poseł ZSRR w Warszawie Antonow-Owsiejenko, poseł polski w Rumunji Arciszewski. Panu ministrowi Titulescu towarzyszą w podróży poseł rumuński przy rządzie RP. p. Cadere, który jedzie do Bukaresztu, oraz do granicy z ramienia MSZ radca Baliński.

Pan Prezydent Rzplitej wstąpił w związek małżeński.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 10 października o godzinie 11-ej rano w kaplicy zamkowej odbył się ślub Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z panią Marją Dobrzańską.

Obrzędu religijnego dokonał JM. ks. kardynał Kakowski, w obecności prezesa rady ministrów szefów kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego adjutanta przybocznego oraz najbliższej rodziny. Akt ślubu podpisali jako świadkowie szef kancelarji cywilnej oraz szef gabinetu wojskowego.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej z Małżonką wyjechał dziś w południe samochodem do Spały.



Błogosławieństwo Ojca Św.

WARSZAWA (Pat). Ojciec Święty nadesłał na ręce ks. kardynała Kakowskiego błogosławieństwo apostolskie dla Prezydenta Rzeczypospolitej oraz jego małżonki.

Rozmowa min. Beck — min. Zaunius.

Litewska urzędowa agencja telegraficzna „Elta" donosi z Genewy, że odbyła się tam konferencja pomiędzy Min. Zauniusem, a Min. Paul-Boncourem, którą poprzedziło spotkanie francuskiego ministra spraw zagran. z Min. Beckiem. Według tegoż źródła informacyjnego zachodzi związek pomiędzy powyższemi dwoma spotkaniami a dłuższą następnie rozmową Min. Becka z Min. Zauniusem podczas obiadu dyplomatycznego u łotewskiego ministra spraw zagranicznych Salnajsa.

Rokowania handlowe polsko - niemieckie.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych w gmachu ministerstwa Przemysłu i Handlu rozpoczęte zostały rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie. Pierwsze posiedzenie rzeczoznawców gospodarczych polskich i niemieckich zagaił p. minister przemysłu i handlu Zarzycki, wyrażając nadzieję, że rozmowy doprowadzą do pozytywnych rezultatów. Przewodnictwo obrad objął zastępca dyrektora departamentu handlowego ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Wańkowicz. Oprócz pana Wańkowicza w skład delegacji polskiej wchodzą przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. Panu ministrowi Zarzyckiemu odpowiedział jako przewodniczący delegacji niemieckiej pos von Moltke, wyrażając również wiarę w owocność prac ekspertów gospodarczych. W skład delegacji niemieckiej oprócz p. Moltkego i ekspertów przybyłych z Berlina, wchodzi nadto radca handlowy poselstwa niemieckiego w Warszawie p. Kruemmer.

Po inauguracji posiedzenia odbyła się ogólna wymiana zdań oraz powołana została komisja kontyngentowa, która natychmiast rozpoczęła prace techniczne.

Konferencja min. Raczyńskiego z ministrem spraw zagranicznych Turcji

GENEWA (Pat). Minister Raczyński odbył w dniu 10 bm. dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Turcji Tewfik-Ruchdi Beyem.

Odznaczenie uczonego.

LWÓW (Pat). Znakomity uczony lwowski dr. Przemysław Roman Dąbkowski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, otrzymał ostatnio honorowy doktorat praw Uniwersytetu w Bratislawie.

Proces o podpalenie.

Akt II rozgrywa się w gmachu Reichstagu.

BERLIN, (PAT). — Proces o podpalenie Reichstagu, którego drugi akt rozpoczął się dzisiaj w Berlinie, toczy się w gmachu Reichstagu w sali komisji budżetowej. Od wczesnych godzin rannych na dawnym Placu Republiki zaczęły się gromadzić grupy publiczności. Dostępu do gmachu pilnowały liczne patrole wojskowe z najeżonemi bagnetami na karabinach. U wejścia do gmachu przeprowadzano ścisłą kontrolę osób wchodzących do wnętrza. Salę wypełniła publiczność — przedstawiciele prasy, liczni fotografowie, operatorzy kinematograficzni. Tuż przed stołem sędziowskim zajęli miejsca świadkowie i rzeczoznawcy wezwani dziś na rozprawę.

O godzinie 10,15 zostali na salę wprowadzeni oskarżeni. Van der Luebbe ma wygląd zupełnie wyczerpany i siedzi apatycznie ze spuszczoną głową. Po wejściu trybunału sądowego przewodniczący Buenger na wstępie rozprawy zapowiada, że sąd przystępuje do dalszego przesłuchiwania świadków oraz udziela im przytem odpowiednich pouczeń.

CZŁOWIEK Z ŁUCZYWEM W RĘKU.

Pierwszy zeznawał dziś jako świadek student teologji uniwersytetu berlińskiego Floeter, który w krytycznym dniu wieczorem, pierwszy dostrzegł pożar Reichstagu, powracając o godzinie 9 wieczór z bibljoteki uniwersyteckiej do domu. Gdy przechodził on przed frontem Reichstagu, zauważył na wysokości 1 piętra gmachu jakiegoś osobnika który wdarłszy się na balkon z łuczywem w ręku, rozbijał szyby w oknie sali restauracyjnej Reichstagu. Świadek zaalarmował stojącego koło Reichstagu policjanta, poczem sam udał się do domu. Na dalsze pytania świadek nie jest w stanie złożyć dokładniejszych zeznań co do całego szeregu okoliczności, nie umie opisać bliżej postaci owego osobnika z płonącem łuczywem w ręku, twierdzi tylko, że osobnik ten nie miał ani kapelusza, ani płaszcza. Na zadanie mu ze szczególnym naciskiem pytania, czy świadek nie zauważył drugiego sprawcy podpalenia czy też chociażby cienia, jakiejś osoby wpobliżu świadek dał odpowiedzi przeczące. Nie umie określić bliżej, czy osobnik ów miał w ręku pochodnię, czy też zwykłą podpałkę. Wielkość płomienia określa na 10 do 12 cm.

Oskarżony Dymitrow zwraca się do świadka studenta teologji Floetera z zapytaniem czy w śledztwie był skonfrontowany z owym policjantem, którego pierwszego zaalarmował przed Reichstagiem. Świadek Floeter odpowiada przecząco, zaznaczając, że wogóle nie byłby w stanie dokładnie rozpoznać owego policjanta. Na pytanie osk. Dymitrowa, czy świadek Floeter należał kiedy do jakiejś partji politycznej, Floeter odpowiada przecząco. Pytanie Dymitrowa, czy świadek Floeter w krytycznym czasie był członkiem jakiejś organizacji studenckiej, przewodniczący sądu uchyla, oświadczając, że nie można uzależniać wiarogodności zeznań świadka od jego przynależności do związków studenckich.

Osk. Torgler skierowuje do świadka Floetera zapytanie, dlaczego będąc w stanie wielkiego wzburzenia, w momencie kiedy dostrzegł podpalacza Reichstagu, nie pozostał na miejscu, lecz udał się spokojnie do domu. Floeter odpowiada, że był głodny, dlatego się śpieszył. Następnie zeznaje świadek policjant Bouwert, którego pierwszego Floeter zaalarmował.

ROZBIEŻNOŚĆ W ZEZNANIACH ŚWIADKÓW.

Świadek policjant Bouwert opisuje przebieg służby w dniu krytycznym. Zeznanie jego w całym szeregu punktów wykazuje rozbieżność z zeznaniami poprzedniego świadka, studenta Floetera, m. in. twierdzi, że wezwał Floetera do zaalarmowania straży pożarnej, czemu Floeter kategorycznie zaprzecza. Bouwert dostrzegłszy w Reichstagu za szybą płomień łuczywa, które, jak świadek określa było raczej pochodnią, dał w kierunku poruszającego się płomienia strzał z rewolweru, po strzale płomień znikł. Policjant wówczas wezwał przechodzącego żołnierza Reichswehry do zaalarmowania najbliższego posterunku policyjnego.

DWIE POSTACIE?

Po zarządzonej przerwie zeznawał zecer Thaler, który przechodził krytycznego wieczoru obok gmachu Reichstagu. Świadek zeznaje że na balkonie obok głównego wejścia zauważył dwie postacie, z których jedna trzymała łuczywo w ręku.

Na wniosek jednego z adwokatów przewodniczący zarządził na wtorek wieczorem wizję lokalną w miejscu obserwowanem przez świadka, przyczem dla odtworzenia badanej sceny jedna osoba ma poruszać się z pochodnią w ręku.

SCYSJA.

W czasie konfrontacji Thalera, Floetera oraz sierżanta Bouwerta dochodzi znów do ostrej scysji między Dymitrowem a przewodniczącym sądu.

Dymitrow zadaje Thalerowi pytanie, czy był kiedyś konfrontowany z van der Luebbem, bądź z Popowem.

Wobec przeczącej odpowiedzi świadka Dymitrow stawia pytanie, czy przeglądał on przed podpisaniem protokóły śledcze.

Zadane w tej formie pytanie przewodniczący zmienia, wzywając Thalera, by oświadczył, czy protokóły zawierają jakieś niedokładności. Prośbę Dymitrowa, aby również świadek Floeter i sierżant Bouwert wypowiedzieli się co do tego punktu przewodniczący oddala.

Na to Dymitrow stawia pytanie, dlaczego przewodniczący pytanie to uchyla.

Przewodniczący odpowiada, że nie da uzasadnienia.

Bezpośrednio potem wywiązuje się utarczka słowna, przyczem Dymitrow woła głośno: „W tym procesie, panie przewodniczący, ja nie jestem dłużnikiem, lecz wierzycielem!"

Przewodniczący odbiera Dymitrowowi głos, przeciwko czemu Dymitrow głośno protestuje.

LUEBBE STALE „NIE MOŻE POWIEDZIEĆ"

W czasie dalszego przesłuchiwania van der Luebbego, który jak zwykle, na pytania reaguje zupełnie apatycznie, odpowiadając szeptem, bądź potakując — albo przecząc głową, napięcie na sali coraz bardziej wzrasta.

Przewodniczący i obrońca Seufert starają się wpłynąć na oskarżonego van der Luebbego, by wyraźnie oświadczył, czy w chwili wdzierania się do Reichstagu był z nim ktoś inny.

Van der Luebbe rzuca niezrozumiałe odpowiedzi: „Nie", „Nie mogę tego powiedzieć"

W pewnej chwili Dymitrow zrywa się z miejsca, krzycząc:

„Van der Luebbe musi wreszcie dać jasną odpowiedź, jak i z czyją pomocą dokonał podpalenia!"

Przewodniczący pyta van der Luebbego, czy podpalenia dooknał sam, czy też nie.

Van der Luebbe z początku milczy, po chwili zaś odpowiada twierdząco.

A więc podpalił pan sam? — mówi przewodniczący.

Dymitrow zrywa się wówczas i zwracając się do van der Luebbego, krzyczy: „To niemożliwe, wyłączone, idjota!"

Nadprokurator Werner pyta, czy może inni przygotowywali podpalenie, lub w tem pomagali.

Van der Luebbe odpowiada: „Tego nie mogę powiedzieć".

Słowa te wywołują na sali wielkie poruszenie.

W tej chwili obrońca dr. Sack oświadcza, że słyszał, jak siedzący za nim Dymitrow głośno powiedział, że van der Luebbe jest narzędziem, którego nadużyli inni. Dymitrow w tej chwili odzywa się, mówiąc: „Tak jest istotnie". Dr. Sack zwraca się do prokuratora z żądaniem, aby wyciągnął z tego konsekwencje i zajął wobec tego oświadczenia odpowiednie stanowisko. Trybunał przechodzi nad tem żądaniem do porządku, zarządzając przesłuchanie kilku dalszych świadków, których zeznania nie wnoszą nic nowego. Na tem rozprawa została odroczona do dnia następnego.

Rój meteorów.

WARSZAWA, (PAT). — Obserwatorjum astronomiczne uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że wieczorem 9 paźdz. student astronomji Uniwersytetu Warszawskiego Rzewnicki zaobserwował w Warszawie obfity rój jasnych meteorów, promieniujących ponad północno — zachodnią częścią nieba z gwiazdozbioru Smoka. Największe nasilenie roju — 1000 meteorów w ciągu 7 godzin — miało miejsce po godzinie 21. Były to szczątki perjodycznej komety 1933 C., okrążającej słońce raz na 6,6 lat. Ziemia w nocy 10 paźdz. przecięła orbitę komety. Głowa komety przeszła przez ten punkt drogi ziemskiej w połowie lipca rb. i znajduje się obecnie w odległości półtora jednostek astronomicznych od ziemi.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). Giełda: Londyn 27,53 — 27.54 — 27,67 — 27,40; Nowy York kabel 5.86 — 5.90 — 5.82; Paryż 34.92 — 35.01 — 34.83; Szwajcarja 172.86 — 173.29 — 172,43; Berlin w obr. pryw. 212.50.

Zespolenie urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej.

Niebawem ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej i organizacji komisyj ziemskich, którego projekt został już uchwalony przez Radę Ministrów. Rozporządzenie to idzie w kierunku ścisłego i bezpośredniego zespolenia urzędów ziemskich z administracją ogólną przez **włączenie spraw administracji reform rolnych do zakresu działania wojewodów i starostów.** Idzie więc ono znacznie dalej aniżeli ustawa w dnia 17.II 1932 r., mocą której na czele okręgowego urzędu ziemskiego postawiony został wojewoda, z pozostawieniem jednakże okręgowego urzędu ziemskiego, jako urzędu osobnego.

Zgodnie z nowem rozporządzeniem wszelkie wymienione w poszczególnych ustawach uprawnienia i obowiązki okręgowych urzędów ziemskich i prezesów tych urzędów przejdą z dniem 1 stycznia 1934 r. na wojewodów, uprawnienia zaś i obowiązki powiatowych urzędów ziemskich, komisarzy ziemskich, podkomisarzy oraz delegatów okręgowych urzędów ziemskich — na starostów.

Zarazem wprowadzona zostanie nowa organizacja głównej i okręgowych komisyj ziemskich. Główna komisja ziemska ustanowiona zostanie przy ministrze rolnictwa i reform rolnych, który będzie z urzędu jej prezesem. Główna komisja ziemska przejmie uprawnienia i obowiązki dotychczasowej głównej komisji ziemskiej; reprezentować ona będzie również sprawy z odwołań, wniesionych od orzeczeń wojewódzkich komisyj ziemskich. Te ostatnie powołane będą przy każdem województwie dla orzekania w sprawach, przekazanych im przez właściwe ustawy. Wojewódzkie komisje ziemskie, którym przewodniczyć będą wojewodowie, przejmą uprawnienia i obowiązki dotychczasowych okręgowych komisyj ziemskich.

Na wojewódzkie komisje ziemskie przejdą również uprawnienia i obowiązki komisji odwoławczej, utworzonej na podstawie art. 8 ustawy z dnia 17.XII 1920 r. o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej.

Powiązanie agend przebudowy ustroju rolnego z działalnością wojewodów i starostw posiada wiele stron dodatnich, choćby z tego względu, że sprawy przebudowy ustroju rolnego pozostają w znacznej łączności ze sprawami opieki nad rolnictwem, sprawami budowlanemi i wodnemi, które obecnie załatwiane są we władzach administracji ogólnej. Zespolenie to pozwoli również na osiągnięcie poważnych oszczędności i lepsze wyzyskanie personelu, a ponadto — ułatwi ministerstwu wykonywanie nadzoru. (Iskra).

Simon w Genewie.

LONDYN (Pat). We wtorek odleciał samolotem z Londynu do Genewy via Paryż minister Simon.

Stabilizacja dolara?

WASZYNGTON. (PAT). — Jak donosi „Dziennik Handlowy" sprawa stabilizacji dolara znajduje się na pierwszem miejscu rokowań w sprawie długów wojennych. — Jak słychać, dolar ma być stabilizowany na poziomie 2/3 dawnego parytetu złota.

Zamknięcie XIV Zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA (Pat). XIV Zgromadzenie Ligi Narodów ma zakończyć się w dniu jutrzejszym. Komisje Zgromadzenia zakończyły już swe prace. VI komisja zakończyła swe prace, przyjmując raport i rezolucje, dotyczące ochrony mniejszości. Co do jednej z tych rezolucyj, proklamującej przestrzeganie zaleceń Ligi Narodów w traktowaniu mniejszości w odniesieniu do wszystkich kategoryj obywateli, różniących się od większości rasą, religją lub językiem, delegacja niemiecka oświadczyła, że nie może za nią głosować, gdyż zmierza ona do włączenia pod swe działanie również kwestji traktowania Żydów w Niemczech, co jest sprzeczne ze stanowiskiem delegacji niemieckiej. Pozostałe rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie.

Stosunki sowiecko-japońskie zaostrzają się.

TOKJO (Pat). Minister spraw zagranicznych postanowił złożyć rządowi sowieckiemu protest lub ostrzedz Moskwę przed ogłaszaniem wiadomości, według których Japonja zamierza zająć kolej wschodnio-chińską. Jeden z dzienników tokijskich proponuje zamknąć biura agencji TASS w Tokjo, które ogłosiło wspomniane wiadomości, oraz zerwać rokowania w sprawie sprzedaży kolei, chyba, że rząd sowiecki złoży przeproszenie lub odwołanie tej informacji.

6% obniżka pensyj urzędniczych we Francji

PARYŻ (PAT). — We wtorek rano w gmachu M-stwa Wojny odbyło się pod przewodnictwem premjera Daladier posiedzenie Rady Ministrów. Omawiano projekt zrównoważenia budżetu, przewidujący między innemi 6 proc. obniżkę pensyj urzędniczych. — Rada Ministrów zajmowała się również kwestją rozbrojenia i sprawą instrukcyj dla delegacji francuskiej w Genewie.

Olbrzymi pożar fabryki.

BERLIN, (PAT). — Z Karlsruhe donoszą o olbrzymim pożarze fabryki sztucznej wełny pod firmą „Vogel — Schurmann". Spłonął doszczętnie budynek 6-piętrowy wraz z wielkiemi składami.

Jedene strażak i 5 członków formacji hitlerowskiej odnieśli przy ratowaniu poważne obrażenia. Pastwą płomieni padła wielka ilość złożonego na składzie benzolu oraz benzyny. — Ogólne straty materjalne sięgają — 2,000,000 marek.

Według przypuszczeń, zaszedł tu wypadek podpalenia. Jednego ze współwłaścicieli aresztowano.

Pokłady złota na Kaukazie.

MOSKWA, (PAT). — W dolinach rzek Małej i Wielkiej Łaby, dopływów rzeki Kubani na Kaukazie Północnym, natrafiono na wielkie pokłady złota. W mieście Kejston rozpoczęto budowę wielkiej zmechanizowanej płóczki złota.

Proces o napad na pocztę w Truskawcu.

SAMBOR, (PAT). — W procesie o napad na pocztę w Truskawcu przesłuchano dzisiaj oskarżonych Ilkiwa i Petriwa. Ten drugi w sposób najbardziej wyczerpujący i dokładny, opisuje przebieg napadu na pocztę, przyznając się, że kiedy wstępował do OUN., złożył przysięgę „na rewolwer", którą odebrał od niego Hnatow. Zkolei przesłuchano jako świadków funckjonarjuszy poczty w Truskawcu, którzy po kolei opisywali przebieg napadu.

Po ich zeznaniach odroczono rozprawę do jutra.

Podczas święta kawalerji w Krakowie.



Pan Marszałek Józef Piłsudski w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu armji złożył przed sarkofagiem Jana III hołd prochom bohaterskiego króla.

Sprawcy krwawych zajść przed sądami.

RZESZÓW, (PAT). — Podczas dzisiejszej rozprawy przed pierwszym kompletem sędziowskim o wypadki grodziskie zeznawali oskarżeni o współudział w zgromadzeniu, które miało na celu zawładnięcie budynkiem posterunku policji i jej rozbrojenie.

RZESZÓW, (PAT). — Tematem dzisiejszej rozprawy w II komplecie sędziowskim była sprawa zajść w Wólce w dniu 19 czerwca rb.

Rozprawa zmierzał do ustalenia faktu, że od dłuższego czasu w Wólce miały miejsce masowe kradzieże drzewa przez zorganizowaną bandę złodziei leśnych pod wodzą Andrzeja Kokoszki i że dnia 19 czerwca banda ta w sile około 40 ludzi kradła drzewo w Wólce pod Lasem.

Dalsza serja pytań dotyczy zachowywania się podsądnych po przybyciu do Wólki oddziału policji oraz przebiegu zajścia przed Domem Ludowym w Wólce. Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznaje.

RZESZÓW, (PAT). — Pierwszy komplet sędziowski, rozpatrujący zajścia w Grodzisku, po przerwie obiadowej przesłuchiwał dalszym oskarżonych w liczbie 22.

O godz. 20,30 trybunał odroczył rozprawę do środy.

RZESZÓW, (PAT). — Drugi komplet sędziowswki, badający zajścia w Wólce, zakończył dziś badanie 10 oskarżonych, których przesłuchano po przerwie obiadowej. Oskarżeni nie przyznają się do tego, by mieli organizować zebrania, celem wystąpienia przeciwko policji.

Dalszy ciąg w dniu 11 bm.

KRAKÓW, Rozprawę apelacyjną przeciwko Jerzemu Ferencowi i tow. skazanym przez Sąd Okręgowy w Wadowicach za udział w zajściach antyżydowskich w pow. żywieckim, po wywodach obrońców pos. Stypułkowskiego i dr. Grendyszyńskiego oraz po przemówieniu prokuratora Szubiewicza, który domagał się odrzucenia apelacji oraz zatwierdzenia wyroku I instancji. — Sąd odroczył i wyznaczył ogłoszenie wyroku na czwartek 12 bm.

KRAKÓW. (PAT). W drugim dniu rozprawy o zajścia w Łapanowie na wstępie rozprawy obrona złożyła szereg wniosków, mających, zdaniem obrońców, wykazać, że postępowanie władz administracyjnych, jak i funkcjonarjuszów policji, zarówno w czasie samych wypadków, jak i w okresie poprzedzającym, było rzekomo sprzeczne z obowiązującemi ustawami. Wnioskom tym sprzeciwił się prokurator Szypuła.

Ogłoszenie decyzji trybynału w sprawie wniosków obrony przewodniczący zapowiedział na czas późniejszy.

Następnie przesłuchiwano jeszcze 4 dalszych świadków — posterunkowych policji, którzy już do sprawy nie wnoszą nic nowego. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

TARNÓW, (PAT). — W dalszym ciągu rozprawy przed Sądem Okręgowym w Tarnowie przeciwko oskarżonym o udział w zajściach we wsi Nockowie zeznawali oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy, którzy wczoraj nie stawili się na rozprawę. Naogół oskarżeni nie przyznali się do udziału w zajściach.

TARNÓW, (PAT). — Na wtorkowej rozprawie o zajścia we wsi Kozodrzy pierwszy zeznawał świadek post. P. P. Wojewoda. — Świadek zeznaje pod przysięgą, że o zajściach dowiedział się 5 czerwca rb., gdy delegowano go do Ropczyc. Któregoś dnia spotkał oskarżonego Magdonia w grupie 50 ludzi, uzbrojonych w pałki i laski. Z oskarżonym wtedy nie rozmawiał. Świadek zauważył przed wypadkami we wsi Nockowa wzmożoną działalność Kół Str. Ludowego.

TARNÓW, (PAT). — W dalszym ciągu rozprawy o zajścia w Kozodrzy sąd, po naradzie, postanowił z przedstawionych licznych świadków dopuścić tylko niektórych zaś sprawę powołania na świadka pos. Stachnika ze Str. Ludowego zadecydować w toku rozprawy.

Następnie w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. M. in. Stanisław Olkisz zeznał, że uważa oskarżonego Stanisława Madeja, który był prezesem Koła St. Ludowego we wsi Mała za kierownika wszystkich zajść na terenie wsi.

Jako ostatni zeznawał św. Józef Cwaniek Zeznania tego świadka wywołały na sali duże wrażenie. Świadek stwierdza, że chłopi schodzili się gromadami do Kozodrzy. Świadek sam był w Kozodrzy, ale bardzo krótko. W kilka chwil po pierwszej bytności zmuszano go powtórnie do pójścia do Kozodrzy. Po drodze spotkał innych, którzy również szli w tym kierunku.

Na zeznaniach tego świadka rozprawę wtorkową zamknięto.

Dalszy ciąg we środę o godzinie 9 rano.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, (PAT). — We wtorek dnia 10 bm. pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono kilka projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy. Między innemi R. M. rozpatrzyła i uchwaliła projekty następujące: w sprawie zmiany rozporządzenia z r. 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, o sposobie uregulowania zaległych kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych, projekt rozporządzenia o poborze 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego oraz projekt rozporządzenia o państwowym podatku od uboju. Te ostatnie dwa projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z uchwałami Komitetu Ekonomicznego Ministrów, który postanowił wprowadzić powyższe podatki i przeznaczyć wpływy z tych źródeł na akcję podniesienia cen produktów rolnych. Ponadto R. M. uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o notarjacie oraz powzięła uchwałę w sprawie prowizoryczn. wprowadzenia w życie postanowień 2 not wymienionych między Polską i Czechosłowacją w Pradze dnia 6 paźdz. 1933 roku. Noty te zawierają tymczasowy układ gospodarczy między Polską a Czechosłowacją, pozostający w związku z wejściem w życie w dniu 11 października rb. nowej polskiej taryfy celnej.

Gazy wojenne znano już w średniowieczu i starożytności.

Niema nic nowego pod słońcem... do niedawna sądzono, że gazy trujące zaczęto używać dopiero w XX stuleciu. Tymczasem okazuje się, że były one znane już w starożytności i w średniowieczu.

Już Thucydydes w swojej Historji wojny peloponeskiej opowiadał o pociskach wypełnionych siarczanem tlenu. Plutarch wspomina, że żołnierze Kwintusa Certorjusza, podczas wojny hiszpańskiej nagromadzili kupy ziemi z popiołem, którą kazali deptać koniom, aby przekształcić ją w pył. W parę godzin później wiatr porwał ten pył i zasypał nim dosłownie oblężone miasto. Żołnierze nieprzyjacielscy zostali olepieni i wyczerpani przez napady niezwykle gwałtownego kaszlu. Po dwóch dniach musieli się poddać.

Tatarzy, w średniowieczu, stosowali już prawdziwe gazy duszące. Podczas bitwy pod Legnicą na Śląsku, dnia 9 listopada 1241 r. odnieśli oni zwycięstwo w ostatnie chwili, w sytuacji niemal beznadziejnej, jedynie dzięki zastosowaniu jakichś tajemniczych duszących gazów. Opowiada o tem kronika miasta Lignicy.

Podczas wojny siedmioletniej, przy oblężeniu Świdnicy, na Śląsku, obie strony walczące — Prusacy i Austrjacy — również stosowały gazy wojenne. Fortecy bronili Austrjacy; ich szefem technicznym był francuski inżynier Grivauval natomiast Prusacy, którzy oblegli twierdzę, mieli na swojej służbie również francuskiego technika, nazwiskiem Le Fèvre. Obaj inżynierzy stosowali podczas tych walk miny podziemne oraz broń gazową. Prusacy odnieśli zwycięstwo właśnie dzięki atakowi gazowemu.

Arabskie dzieła wojskowe zalecają używanie gazów usypiających pochodzących ze spalania substancyj zawierających opium. Leonardo da Vinci — największy znawca wojskowości i owych czasów — również proponował stosowanie gazów „pary arszenikowej", aby w ten sposób uczynić przeciwnika niezdolnym do walki.

Słynny chemik austrjacki Rudolf Glauber, podczas wojny z Turcją, także wypowiadał się za stosowaniem broni chemiczno-gazowej. Pewien podróżnik włoski opowiada, że piraci chińscy wypełniali swoje pociski mieszanina z terpentyny, siarki i ekskrementów, co wydzielało tak nieznośny zapach, że zmuszało nieprzyjaciela do ucieczki.

Widzimy więc, że zastosowanie przez Niemców podczas wojny światowej — poraz pierwszy w r. 1915 — broni gazowej nie było wcale nowością. Podobnie nie był nowością wynalazek maski przeciwgaz., którą zaczęto stosować zaraz potem, gdyż, jak okazuje się z historji, wynalazek ten liczy już... 150 lat! 21 marca 1784 r. żeglarz francuski Pilatre przedłożył Akademji Nauk pierwszy model maski gazowej.

Podobnie i broń powietrzna nie jest wcale dzieckiem XX stulecia. Jeszcze w r. 1849, podczas oblężenia Wenecji, Austrjacy zastosowali ją na wielką skalę. Puścili oni w kierunku miasta trzysta baloników, zawierających materjały wybuchowe, w nadziei, iż wznieci to liczne pożary, co zmusiłoby przeciwnika do kapitulacji lub odwrotu. Próba ta nie udała się jednak gdyż wiatr pognał balony w innym kierunku. *R. W.*

Silna flota powietrzna— najlepszą obroną granic

Tłuste lata bohaterów.

Hitleryzm to panowanie bestji. Hitleryzm — to pogwałcenie praw rozumu. Hitleryzm — to zbrodnia dokonywana wobec całego świata — krzyczy prasa, mówcy na zjazdach międzynarodowych, intelektualiści zachodu, i wschodu. Najwięcej hałasu na ten temat robią niemieccy pisarze Biedni wygnańcy pozbawieni dachu nad głową, twórcy kultury, skazani przez zdziczałych nazich na tułaczkę poza granicami pięknej niemieckiej ojczyzny. Ci już nie krzyczą, a wyją. Organizują protesty, procesy i procesy procesów. Puszczają w ruch mechanizm plotki, publikują dokumenty. I każą światu podziwiać swoją nędzę, prześladowanie, osamotnienie.

Czy nie przesadzają? Z pewnością nie. Nienawiść partji nacjonal-socjalistów jest silna i umie dokuczyć. Męczennicy hitleryzmu wołający o swojej krzywdzie są prawdomówni i bohaterscy. Jako bohaterom należą się im więc biografje, monografje i cześć kulturalnych społeczeństw. Na szczęście nigdy niebrak chętnych publicystów i zapewne wkrótce ukażą się dzieła zatytułowane: „Życie i męczeństwo Tomasza Manna", albo „Prawdziwe dzieje męczennika Zweiga". Zapowiedzi już są. Naprzykład pani Irena Krzywicka, której zasługi dla polskiej literatury są większe niż się powszechnie przypuszcza (Jest to kobieta o wybitnym intelekcie i jasnem, seksualnem podejściu do sprawy) — ogłasza w „Wiadomościach literackich" swoje wspomnienia o spotkaniu z niemieckimi pisarzami w Paryżu.

Było to przed zwycięstwem Hitlera. „W owym czasie wszyscy ci ludzie żyli nietylko dobrze, ale nawet zamożnie. Każdy z nich miał swój samochód. Był to okres dewaluacji franka, a oni pisywali do pism niemieckich, i dzięki wybornej organizacji, jeden artykuł ukazywał się naraz w dwudziestu pismach: jednem stołecznem i w różnych prowincjonalnych. Pysznie ubrani, ślicznie mieszkający, łykali ulubioną Francję wielkiemi haustami. Nawet po paru latach pobytu Montmartre nie utracił dla nich magicznego czaru. Rivierę, Bretanję znali lepiej od rodzonych Niemiec. "...." Już wówczas wiedzieli co sądzić o swoim kraju. I z goryczą i bólem zwierzali się. — Czy pani wie, że w Niemczech nie można poprostu wytrzymać. To nie jest kraj, w którym możnaby było żyć. Trzeba być Niemcem żeby znać całą ohydę, która tam drzemie na dnie, cudzoziemcy nie mają o tem pojęcia".

Zgodnie mówili „Francja, Francja, to jedyny kraj na świecie". Francja über alles! i wymyślali obelżywemi wyrazami na wszystko co niemieckie. P. Krzywicka entuzjazmuje się nimi. Wyznaje: „Pierwszy raz widziałam ludzi zupełnie wolnych, zupełnie nowoczesnych. Było to swego rodzaju objawienie".

Pysznie ubrani, ślicznie mieszkający prorocy. Asy Komunistycznych Niemiec: Tucholsky, Toller. Wolni od fanatyzmów, od wiar i zaślepień, spokojni, pogodni, sceptyczni rozkoszowali się francuskiem winem, intelektualnym fluidem Francji i prowadzili o polityce kawiarniane rozmowy. Jakież to piękne i godne zazdrości. Prawdziwi europejczycy!

A jednak do tych idyllicznych postaci nie czujemy zaufania. Coś tu nie w porządku. Przypominają się te podróże kolosami z Warszawy do Paryża za Stanisława Augusta, całe to frankofilstwo, naszych arystokratów, wyższych ponad wszystkie sprawy powstań i brudnych walk wewnątrz kraju

Nie — tu coś niedobrze z biografją bohaterów. Jak tak dalej pójdzie, to trzeba będzie napisać: intelektualiści niemieccy sami przyczynili się do zwycięstwa hitleryzmu!

milcz

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— *Ralf Waldo Emerson. Szkice. Przełożył i skomentował Antoni Tretiak. Przedmowę nap. Artur Górski. Warszawa 1933. Wyd. Inst. Literackiego.* Wydanie dzieł amerykańskiego pisarza z doby romantycznej, w dokładnym i krytycznym przekładzie, należy poczytać za zasługę Instytutowi Literackiemu Prace Emersona przypadają na okres nagłego i bujnego rozkwitu literatury Yankesów z całym chaosem poglądów społecznych, przekonań religijnych i politycznych jaki musiał panować w świeżo wyzwolonem społeczeństwie.

Emerson jest odbiciem tego ruchu intelektualnego swego społeczeństwa i poznanie jego szkiców jest konieczne dla tych, co się chcą zorjentować w rozwoju umysłowych Yankesów.

ANTONINA BERNATOWICZÓWNA I ZOFJA BOUFFAŁOWA.

Czcigodne zmarłe, których pamięć uczcić ma jutro grono osób przez odsłonięcie pomnika i tablicy, na cmentarzu Bernardyńskim, należą całą swoją działalnością do przeszłości Wilna i Wileńszczyzny. Czasami dają się słyszeć uwagi, że zadużo wspomnień z przeszłości, zadużo retrospektywnych obchodów, że teraźniejszość jest najważniejsza. Jednak są osoby których działalność tak wyraźnie tę obecną teraźniejszość niepodległej Ojczyzny przygotowała, że niesposób pominąć milczeniem dnia poświęconego ich pamięci. Do takich należą obie zmarłe przed laty zasłużone kobiety.

Kilka słów o ich życiu należy się współczesnym.

Zofja z Marcinkiewiczów Bouffałowa, urodziła się na Inflantach polskich, z ziemiańskiej rodziny, zamąż wyszła też za ziemianina; w Powstaniu 63 roku, stracili majątek i ś. p. Zofja znalazła się w Warszawie, gdzie ją w 1880 r. spotykamy jako gorliwego członka organizacji „Proletarjat". Po rozbiciu tej organizacji i straceniu jej przywódców z Kunickim na czele, p. Bouffałowa, po 10 miesięcznem więzieniu w Cytadeli, zostaje zesłana na Syberję, do Surgutu. Wraz z nią skazany na wygnanie mieszkaniec Wilna, p. Stefanowski, namówił ją do zamieszkania w naszem mieście po odbyciu kary, w 1893 r.

Od tej chwili oddaje się ona bez wytchnienia tajnej pracy oświatowej, zwłaszcza kolportowaniu literatury nielegalnej. Po wypadkach krożańskich, sfery klerykalne nabierają większej odwagi i przeciwstawiają się energiczniej rusyfikacji, zjawia się rozrywana, ulubiona niebawem książeczka: „Dudka Białoruska", wiersze w języku ludowym przez F. Bohuszewicza, expowstańca pisane, wydane staraniem Józefa Piłsudskiego, któremu te gwarowe rzeczy, przypominające lata dziecinne w Zułowie, miłe były. Zasięg kolportażu rozszerza się znacznie.

Z czasem potajemne rozpowszechnianie literatury weszło na normalniejsze tory, dzięki staraniom p. dr. Ciszkiewiczowej, osiadłej w Warszawie, ale rodem z Kowieńszczyzny, która przy pomocy inż. Śniegockiej gromadziła wszystkie nielegalne wydawnictwa, jako to „Przegląd Wszechpolski" i „Polak" oraz książki historyczne i inne. P. Bouffałowa głównie zajmowała się kolportażem i dostarczaniem literatury gdzie zachodziła potrzeba, rozpowszechniano też „Robotnika" i „Przedświt", Liga Narodowa, na której czele stał Popławski i PPS z J. Piłsudskim miały wtedy ze sobą zgodną styczność, dzieląc się wpływami wśród ludu wiejskiego i robotników, pracując wszyscy w duchu niepodległościowym.

Niezmordowanie pracowała też ś. p. Bouffałowa; obładowana pakietami książek, których zapas mieścił się w Składzie rolniczym, w głębi maszyn Z. Nagrodzkiego, wędrowała dzielna niewiasta na najdalsze punkty i umiejętnie rozpowszechniała wiedzę o wolnej Polsce. Przytem uczyła dzieci, chodziła do zakładów, pracowni, i mieszkań prywatnych z propagandą, nie odpoczywając nigdy. To też ciężka choroba serca zmogła ją na wiosnę 1918 roku i zmarła w zorzy świtania wolności Ojczyzny, dla której się tyle napracowała w swem cichem i ofiarnem życiu, a grobu jej nie odnaleziono, gdy zapadło postanowienie uczczenia jej pamięci.

— — — — — —

Antonina Bernatowiczówna, urodziła się w r. 1860 w Kozłowsku, majątku ks. Druckich-Lubeckich, gdzie ojciec jej był rządcą, a gdy zginął w Powstaniu, sierotami zaopiekował się dziedzic i dzięki temu, ś. p. Antonina ukończyła tajną szkołę p. Ułasewiczówny w Wilnie, potem w Warszawie kursy pszczelarsko-ogrodnicze. Wykorzystuje nabytą wiedzę, zakłada w Kozłowsku szkółkę owocowych drzewek, ogród warzywny i suszarnię jarzyn, za które w Wilnie i Petersburgu w latach 1890 i 1891 otrzymuje medale i pochwały. Od 1892 r. rozpoczyna naukę ogrodnictwa, z początku dla trzech uczennic, z czasem przybywa ich więcej, dochodzi do dwudziestu kilku uczennic przeciętnie. Szkoła egzystowała w Kozłowsku Lubeckich w Postawach hr. Przeździeckich, (tam niszczy ją pożar), wreszcie przenosi się do Krzywonosów, koło Kobylnika, maj. p-twa Cybulskich, (brat znanego profesora z Krakowskiego uniwersytetu, sam znakomity agronom), tam pozostaje do 1911 r. kiedy to znów wielki pożar, powstały w suszarni, niszczy owoc tyloletniej pracy. Wtedy przenosi się do Ustronia pod Wilnem, majątku p. Żukowskiej i wespół z p. Sagatowską prowadzi dalej swą szkołę, tam też obchodzi 25-lecie pracy, w gronie 150 przeszło uczenic, których ogólną liczbę określano na 350. Z wybuchem wojny, nie mogąc prowadzić szkoły w zwykłym zakresie, zjeżdża do Wilna i tu, pracując w Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, opiekując się przytułkiem i ochroną, prowadzi wciąż ulubione kursy ogrodnicze. Ale jeżdżąc po wsiach dla zdobycia prowjantu dla swych ochron, nabawia się tyfusu plamistego, który ją zabiera z tego świata w 1917 r.

Tyle wiadomości biograficznych. Wypada scharakteryzować ten szczególny typ szkoły jaki ś. p. Bernatowiczówna stworzyła własnym wysiłkiem i pomyśleniem. Kurs trwał 8 mies., uczono tam ogrodnictwa w szerokim zakresie, wyrobu przetworów owocowych, pszczelarstwa, hodowli prosiąt, cieląt i ptactwa, uczono jednak ponad to wszystko, braterskiego współżycia. Pod zawsze czujnem, spokojnem i pogodnem spojrzeniem ukochanego przez panienki „Majsterka" (tak ją nazywały), dziewczynki z bogatych domów ziemiańskich i niezamożnych dworków z okolic szlacheckich, na bardzo różnym stopniu kultury i przyzwyczajeń, żyły pracowicie i koleżeńsko, w prostocie obyczaju domowego, w atmosferze coraz wyższego rozwoju duchowego. Kto znał tę atmsferę, kto odwiedzał tę szkołę radośną i zastosowaną do naszych pierwotnych warunków, ten zachował w miłej pamięci pogodę i zespolenie się tego grona młodzieży z wychowawczynią. Bo nietylko gospodarstwa tam uczono. Była to w całem znaczeniu tego słowa szkoła obywatelskiej pracy, przygotowania do ciężkich zadań, czekających na każdego obywatela tej ziemi, jeśli ją miłował. A kochać swój kraj i ludzi na nim, uczono tam nietylko słowem, ale przedewszystkiem codziennym uczynkiem. Książki, lekarstwa, tajna oświata popularna, należały do programu, dyskusje, głośne czytania, odczyty, stanowiły dla młodziutkich uczenic podstawę do późniejszych zadań życiowych i społecznych.

Był to jedyny w swoim rodzaju zakład, gdzie ówczesne, tak zakorzenione w sferze szlacheckiej przesądy i narowy podziały na kategorje i rody, nie miały najmniejszego znaczenia. Nawet słynny i wysoce pobożny patrjotyczny i uspołeczniony zakład hr. Zamojskiej w Kuźnicy, nie był wolny od tych podziałów ani również Chyliczki hr. Platerówny tylko u kochanego „Majsterka" kładły się w ciasnych, prymitywnych sypialkach bogate dziedziczki i ubogie szlachcianeczki pospołu i zaprzyjaźniały się na całe życie we wspólnem miłowaniu ojczystego kraju, czego tak skutecznie, mądrze i serdecznie uczyła ta cicha, ciemnowłosa kobieta, niezmordowanie wędrująca od świtu do nocy w perkalikowej sukience, ze spracowanemi rękami, które tak umiały pieczołowicie opiekować się kwiatami i drzewami i ludzką niedlą

Cześć pamięci tych zacnych, ofiarnych i zasłużonych kobiet, które swe siły, serce i umysł oddały bez reszty społeczeństwu. Dlatego też to, co zdziałały, stanowi cząstkę historji naszego kraju i dlatego na wdzięczną pamięć naszą zasługuje.

Hel. Romer.

—o()o—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wymowny dokument chwili.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następującą lakoniczną wiadomość. **(Red.)**.

W dniu 8 paźdz. r. b. w okol. Pojedubia gm. ejszyskiej wybuchł pożar. Och. Straż Pożarna z Wersoki, majątku Rekt. Dr. W. Staniewicza, pod przewodnictwem adm. maj. Stef. Czernickiego, natychmiast przystąpiła do energicznej akcji ratunkowej. Po 30 minut. pracy pożar został zlokalizowany. Spaliły się 3 chlewy, 2 obory, 2 spichrze oraz połowa budynku mieszkalnego.

Właściciele zagrożonych objektów powstrzymali straż w akcji, tłumacząc, **iż nie trzeba ratować, ponieważ niedoszczętne spłonięcie budynków zmniejszy asekurację**, otrzymywaną z Z. U. W.

Tom.

Łuna nad Szarkowszczyzną.

28 osób bez dachu nad głową.

W nocy z 9 na 10 bm. w Szarkowszczyźnie wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w domu mieszkalnym handlarza Rowkina Chaekiela, poczem przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Alarm w nocy wywołał panikę. Ludność została garnięta psychozą. Zamiast akcji ratunkowej bezradnie poczęła wzywać ratunku. Zanim przybyła straż ogniowa kilka domów stało w płomieniach.

Mimo nadludzkiej walki z żywiołem pastwą płomieni padło 5 domów mieszkalnych, 6 sklepów z towarami i fabryka lemonjady. Ponadto spaliły się trzy stodoły — stajnia i 2 chlewy. Straty sięgają zgórą 50 tys. zł.

28 osób pozostało bez dachu nad głową.

W Szarkowszczyźnie powstał komitet doraźny pomocy pogorzelcom.

Znowu ofiara wojny.

W lesie wpobliżu wsi Bohuszcze, gm. krawskiej pastuch Rodziewicz Mieczysław, lat 16, manipulował znalezionym pociskiem artyleryjskim, pozostałym tam w czasie wojny. Pocisk nagle eksplodował. Rodziewiczowi urwało obie ręce i nogi.

Po upływie 2 godzin nieszczęśliwy zmarł.

Postawy.

KURS OŚWIATOWY Z. S.

W dniach od 28 września do 1 października włącznie trwał kurs „oświatowo — świetlicowy" dla referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego pow. postawskiego, urządzony przez Kuratorjum O. S. W.

Otwarcie kursu odbyło się we czwartek dnia 28 września o godz. 10 rano, przez miejscowego inspektora szkolnego p. Drewsa R. w obecności starosty p. Niedźwieckiego, — przedstawicieli wojska i organizacyj społeczno — oświatowych.

Prelegentami kursu byli inspektor oświaty pozaszkolnej p. Stubiedo, p. Adamski i p. Dorożyński, wszyscy z Wilna. — Kurs stał na wysokim poziomie i potraktowany został poważnie i wszechstronnie. Na kurs przyjechało 36 pracowników oświatowych, p. p. nauczycieli z terenu całego powiatu. Kurs prowadzony był sposobem praktycznym, a zajęcia na kursie trwały od godz. 8 rano do 20 w. z przerwą na obiad. — Zamknięcie kursu nastąpiło w niedzielę dnia 1 października o godz. 13.

Po zamknięciu kursu nastąpiło uroczyste poświęcenie świetlicy Związku Strzeleckiego w Postawach w obecności p. Starosty, przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i społeczeństwa. Po tej uroczystości nastąpiło złożenie przyrzeczenia, które złożyli referenci wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego i członkowie pododdziałów.

Uczestnik.

Z pogranicza.

Z WIĘZIEŃ SOWIECKICH DO POLSKI.

Z pogranicza donoszą, iż przez stację Stołpce przejechało kilku b. więźniów Polaków. Między innemi przybył do Polski Staniszewski Zygmunt aresztowany w Mińsku w roku 1922 i zesłany na lat 15 na ciężkie roboty na wyspy Sołowieckie. — Staniszewski zwolniony został przedterminowo z powodu starań Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Związek Legjonistek Polskich.

W dniu 8 października odbyło się walne zebranie Oddziału Wileńskiego Związku Legjonistek Polskich. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły i wybór nowego Zarządu.

Sprawozdanie wykazało żywą działalność Związku w r. ubiegłym. Podjęte zamierzenia i prace dały wynik pomyślny. Imprezy dochodowe zasiliły kasę Związku. Do życia towarzyskiego przyczyniły się herbatki, spędzane w miłym koleżeńskim nastroju. W Świetlicy Zw. Legjonistek odbywały się raz w tygodniu wieczorki świetlicowe urozmaicane referatami z dziedziny nauki obywatelskiej oraz pogadankami na tematy aktualne. W miesiącach zimowych zorganizowano kurs gimnastyki, jako przygotowanie do zdobycia P. O. S., na wiosnę kurs Obrony Przeciwgazowej prowadzony przez p. mjr. Kamińskiego.

Staraniem Zarządu uzyskano kilka posad dla bezrobotnych legjonistek. Nie powiodły się natomiast próby założenia szwalni, oraz sklepu.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Związku za rok ubiegły przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W skład jego weszły: p. Stanisława Smoterowa jako prezeska, jako wiceprezeski pp.: Matylda Chorzelska i Marja Turłłowa, p. Julja Tatomir jako sekretarka, p. Irena Klimontowiczowa jako skarbniczka i jako członkinie Zarządu pp.: Anczakowa, Bartoszewiczowa, Czerniawska, Mućko, Jeleńska, Janowicz-Korczyc, Linkiewiczowa.

Usuwającej się, ze względów zdrowotnych, od czynnego udziału w pracach Zw. b. prezesce p. Klarze Zatorskiej zgotowano gorącą owację. Zebranie obdarzyło p. Zatorską tytułem prezeski honorowej Związku. P. Klara Zatorska jako twórczyni Baonu Wileńskiego Ochotniczej Legji Kobiet i założycielka Związku Legjonistek w Wilnie cieszy się zasłużonem uznaniem ogółu legjonistek. Świeże kwiaty wręczone Jej w chwili pożegnania były wyrazem gorących uczuć.

Praca Zw. Legjonistek podobnie jak w roku ubiegłym rozwijać się będzie w poszczególnych sekcjach a mianowicie: Sekcji Samopomocy, Sekcji Kulturalno Oświatowej, Sekcji wychowania Fizycznego i Sekcji Obrony Przeciwgazowej.

Zagadkowy dramat.

Mąż, policja i pogotowie ratunkowe poszukują desperatki.

Wczoraj około godz. 4 pp. zwrócił się o pomoc do komisarjatu policji mieszkaniec Wilna Wiktor Zukiel (Słomianka 9) oświadczając, iż żona jego usiłowała popełnić samobójstwo przez zadanie sobie nożem głębokiej rany w okolicy brzucha.

Komisarjat niezwłocznie zaalarmował pogotowie ratunkowe, które natychmiast wyjechało pod wskazany adres. Po przybyciu na miejsce okazało się iż desperatki niema w domu. W międzyczasie, gdy mąż jej pobiegł do komisarjatu, żona znikła.

Zrozpaczony mąż, policja oraz sanitarjusze pogotowia ratunkowego daremnie szukali zaginionej przez dłuższy czas bez skutku. Co się stało z ranną Anielą Zukielową i jaki powód zmusił ją do ucieczki pozostaje narazie tajemnicą. (c).

Wileński „Rasputin".

Skarga 60 kupców do policji.

Do 1 komisarjatu P. P. wpłynęła skarga 60 kupców z ulicy Niemieckiej przeciwko zawodowemu żebrakowi, znanemu w Wilnie pod przezwiskiem „Wileńskiego Rasputina".

Żebrak ten jest „mężem" kilkunastu „żon" które pomagają mu w uprawianiu żebraczego procederu.

„Rasputin" wraz ze swoim „haremem" przeprowadza regularną okupację poszczególnych rejonów miasta, szczególnie zaś dworca kolejowego. „Żony" „Rasputina" natarczywie napastując przechodniów wprost wymuszają datki.

Ostatnio „Rasputin" z „haremem" usadowił się na ulicy Niemieckiej, gdzie „pracuje" od 11 rano do 4 po poł. W tym okresie przechodnie oblegani są przez żebraków. Z tego względu dużo osób omija ul. Niemiecką co ujemnie odbija się na handlu. Kupcy prosili o interwencję.

Policja przeprowadziła obławę na ul. Niemieckiej zatrzymując całą paczkę, po upływie jednak jednego dnia „Rasputin" znów wypłynął na widownię. (c).

Nowa świątynia w Tokio.



Świątynia wpływowej sekty buddyjskiej Honganji w Tokio. Okazały ten budynek, będący na ukończeniu, jest zastosowaniem stylu sjamskiego w architekturze japońskiej.

Przymus, krzywdzący właścicieli przeludnionych i drobnych nieruchomości.

Podatek kanalizacyjny i wodociągowy.

Omawialiśmy wczoraj konkretny wypadek, który dziś absorbuje umysły i kieszenie właścicieli posesyj przy ulicy Kalwaryjskiej, Lwowskiej, Artyleryjskiej i Derewnickiej. Właścicieli tych posesyj czeka jeszcze jedna niespodzianka w postaci nakazów płatniczych, powiększających dotychczasową sumę „podatku kanalizacyjnego" o przeszło 200 procent. **Krzywda potroi się.**

Magistrat wileński uzyskał od władz wojskowych pożyczkę inwestycyjną długoterminową i bezprocentową w wysokości 200 tysięcy złotych na przeprowadzenie wodociągu do objektów wojskowych przy placu broni.

Roboty są już rozpoczęte. Do 1-go lub najdalej do 15-go grudnia r. b. 5 kilometrów rur wodociągowych będzie włożonych na ulicy Kalwaryjskiej do Chełmskiej oraz na ulicach Lwowskiej i Artyleryjskiej. Na rynku kalwaryjskim dla zwiększenia niedostatecznego tu ciśnienia wody będzie wybudowana stacja pomp.

Dzięki władzom wojskowym dzielnica ta zostanie niespodziewanie prędko, w porównaniu z innemi, zaopatrzona w wodę.

Jednocześnie magistrat wileński zaopatrzy już w styczniu roku 1934 wszystkich na tych ulicach właścicieli posesyj, nieprzyłączonych do sieci wodociągowej, nakazem płatniczym „podatku wodociągowego", który wyniesie 70 proc. kosztów teoretycznej miesięcznej zużywalności wody przez mieszkańców poszczególnych posesyj, licząc po 37 litrów dziennie na osobę.

Z punktem tym będą musieli właściciele posesyj pogodzić się narazie i płacić 100 procent wartości teoretycznie zużywanej wody. Opłaty te dla wielu posesyj prawie zupełnie nierentownych, a gęsto zamieszkałych, będą ogromnym ciężarem.

W Wilnie mamy b. wiele małych drewnianych, nieskanalizowanych domków, znajdujących się na ulicach, po których przebiega kanał i wodociąg. Właściciele tych domków w swoim czasie protestowali, składali podania do władz wojewódzkich, jednakże nic nie pomogło.

Podstawą działania magistratu jest uchwała radnych, kt. w § 3 punkcie a) mówi: **„Dla posesyj przylegających do ulic i placów, przez które przechodzą czynny wodociąg oraz kanał miejski, opłata wynosi 100 procent kosztów zużywanej wody, z wyjątkiem tych posesyj, które, będąc połączone z kanałem miejskim nie mają prawa spuszczać fekalji, — dla których opłata wynosi 40 proc. kosztów wody".**

Dopóki zawierające ten paragraf „Przepisy w przedmiocie korzystania z miejskiej wody i urządzeń kanalizacyjnych" — będą miały moc obowiązującą, dopóty będą istniały niesprawiedliwe opłaty „przymusu". (h)

Odkrycie prastarych śladów człowieka na terenie Lidy.

Na terenie Lidy w dzielnicy „Wygoń", podczas robót ziemnych na posesji nauczyciela M. Michalczyka, natrafiono na większą ilość skorup garnków, rozrzuconych na znacznej przestrzeni. Grubość skorup była charakterystyczna dla wyrobów ceramicznych z dalekiej przeszłości, dlatego też kierujący robotach inżynier przesłał te skorupy do Urzędu Konserwatorskiego w Wilnie, a roboty ziemne wstrzymał.

Skorupy wskazują, że naczynia były toczone na kole, — a więc są z okresu późnego: — mogą pochodzić z okresu wczesnohistorycznego.

Skorupy znaleziono także i w innej części dzielnicy „Wygon". Oba miejsca znalezisk znajdują się u zbocza wyniosłości terenu „Wygon", które doniedawna było otoczone moczarami, a do chwili parcelacji, co nastąpiło w ostatnich czasach, służyło jako pastwisko.

Zachodzi przypuszczenie, że na wyniosłości terenu „Wygon" może się znajdować albo prastare cmentarzysko, albo zniszczone grodzisko, albo szczątki osady. Wykażą to badania w terenie, które będą przeprowadzone ze względu na to, iż teren „Wygonu", może zawierać cenny materjał historyczny.

W dniach najbliższych z Wilna, na zaproszenie p. starosty lidzkiego, który szczególnie zainteresował się odkryciem, ma udać się na miejsce dla dokonania badań asystentka katedry archeologji na USB. dr. Helena Cehak

Włod.

Pożyczka Narodowa.

Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej komunikuje, że:

Oddz. Wil. Zw. Zaw. Leśników R. P. — pracownicy Dyr. Lasów Państw. z terenu Województwa subskrybowali 6 proc. P. N. w sumie 64.000 zł. (464 pracowników).

*

Zw. Pracowników Instytut. i Użyteczn. Publ. Oddz. w Wilnie subskrybował 10.000 złotych.

*

Sekcja Pracownicza P. N. w Oszmianie w dniu 25 ub. m. przekształciła się w Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej z siedzibą w Oszmianie, w skład którego weszli: pp. Sylwestrowicz Henryk — zast. starosty, jako przewodniczący, Adamiak Piotr — nacz. poczty — jako sekretrz, Koneczny Jan — kier. szkoły — jako członek Komitetu oraz mąż zaufania Wojew. Prac. Kom. F. N., Kinle Romuald — nadleśniczy — członek, Zaniewski — Pow. Kmd. Pol. P. — członek, Jankiewicz Franciszek — sekret. magistratu — członek. Powyższy Komitet wydał odezwy do poszczególnych mężów zaufania w pow. oszmiańskim — celem przystąpienia do subskrypcji Poż. Nar.

*

P. K. O. Oddz. w Wilnie — 13-tu pracowników Oddz Wileńskiego podpisało listę subskrypcyjną 6 proc. P. N. w dniu 29 ub. m. w wysokoci 1-miesięcznych poborów na ogólną sumę 3.550 zł.

*

Wojewódzka Komenda P. P. w Wilnie— oficerowie, pracownicy i szeregowi i niżsi funkcjonarjusze subskrybowali terenu woj. wileńskiego ogólną sumę zł. 219.000.

*

Redakcja i Administracja „Słowo" w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 2.450 zł.

*

Sąd Apelacyjny w Wilnie — pracownicy, sędziowie, prokuratorzy oraz niżsi funkcjonarjusze subskrybowali ogólną kwotę 24.300 złotych.

*

Fabryka Wyrobów Tytoniowych P. M. T. pracownicy w ilości 226 osób subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 19.200 zł.

*

Wil. Dyrekcja Poczt i Telegrafów — teren wojew. wileńskiego 1.504 pracowników subskrybowali 6 proc. P. N. w sumie 135.300 złotych.

*

Inż. M Uciechowski w Wilnie oraz pracownicy subskrybowali ogólną kwotę 1.350 złotych.

*

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 2.050 zł.

*

Dyrekcja 4-letniej szkoły handlowej Stow. Kupc. i Przem. w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 1.600 złotych

Bank Cukrownictwa Oddz. w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 1,200 zł.

*

Państw. Zakł. Badania Żywności i Przedmiotów użytku w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w sumie 450 zł.

*

Księgarnia i skład nut Józefa Zawadzkiego w Wilnie—pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 450 zł.

*

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie—pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 11.000 zł.

*

Państwowy Bank Rolny — Oddział w Wilnie—pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 31,100 zł.

*

Kolektura H. Minkowskiego w Wilnie— jeden pracownik subskrybował 50 zł.

*

Izba Skarbowa w Wilnie — 585 pracowników z terenu wojew. wileńskiego subskrybowało 6 proc. P. N. w łącznej sumie 92.350 złotych.

*

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej 70 pracowników Gminy subskrybowało 6 proc. P. N. w ogólnej sumie 11.900 zł.

*

Państw. Zakład Higjeny w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. w sumie 400 zł.

*

Wolny skład soli w Wilnie — pracownicy oraz kierownik z rodziną subskrybowali 6 proc. P. N. w wysokości 700 zł.

*

I Wil. Spółka Parcelacyjna w Wilnie — zarządca oraz pracownicy subskrybowali 3 proc. P. N. na ogólną sumę 2,050 zł.

*

F-ma Meier Salit i Syn w Wilnie — pracownicy subskrybowali P. N. na 200 zł.

*

Zw. Zaw. Pracowników Miejskich m. Wilna — 590 pracowników Magistratu m. Wilna subskrybowało 6 proc. P. N. w sumie ogólnej 81.100 zł.

Smutna tradycja.

Ledwo umilkły echa kompromitujących nadużyć popełnionych w swoim czasie przez wszechpolski zarząd Bratniej Pomocy, ledwo ucichły odgłosy mowy prokuratora, żądającego surowego ukarania winowajców, ledwo ukarani zdążyli odsiedzieć swoje kary, gdy oto opinja akademicka została zaniepokojona pogłoskami o nowych nadużyciach popełnianych w agendach bratniaka, w którym gospodaruje jak i podówczas młodzież wszechpolska.

Ponieważ pogłoski te zataczały coraz szersze kręgi, przybierały fantastyczne rozmiary, natrafiając na grunt podatny, „urobiony" dostatecznie przekonywująco przez smutnej pamięci wypadki z niedawnej przeszłości, młodzież akademicka, która ze względu na poprzedni przykład nadużyć, nie może obdarzać całkowitem zaufaniem i obecnych włodarzów mienia akademickiego, postanowiła w miarę możności dążyć do ustalenia o ile istotny stan faktyczny odpowiada niepokojącym wieściom.

W tym celu w dniu wczorajszym udała się do J. M. Pana Rektora delegacja z zamiarem zasięgnięcia w tej mierze miarodajnej opinji. W wyniku tej wizyty J. M. Rektor złożył następujące oświadczenie, które przytaczamy in extenso:

Jego Magnificencja Rektor w dniu 10. 9. r. b. oświadczył, iż naskutek powiadomienia Zarządu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie z dnia 1. 9. 1933 r. o wystawieniu przez Pana Szymborskiego, byłego referenta Domu Akademickiego z r. 1932/33 zobowiązania pieniężnego dla firmy „Pacific" na zł. 1,360 — za dostarczony koks bez posiadania na to upoważnienia i zgody Zarządu zarządził ścisłą kontrolę gospodarki rachunkowo — kasowej Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej i Domu Akademickiego w Wilnie.

Przeprowadzona kontrola przez Kwestora i Skarbnika Uniwersytetu Stefana Batorego przy współudziale P. P. Kuratorów P. Prof. S. Hilerra i K. Pelczara wykazała, iż gospodarka rachunkowo — kasowa poza usterkami natury formalnej prowadzona jest w obu instytucjach zupełnie zadawalająco i ściśle według wymagań buhalteryjnych.

Fakt wystawienie przez P. Szymborskiego zobowiązania pieniężnego nie wypływa z wadliwej gospodarki rachunkowo — kasowej, zatem należy go potraktować jako przekroczenie indywidualne.

Sprawa wystawienia w mowie będącego zobowiązania pieniężnego znajduje się obecnie w toku dochodzenia.

Niezależnie od powyższego J. M. Pan Rektor oświadczył, że sprawa ta ostatecznie jeszcze zakończoną nie jest i znajduje się w fazie postępowania dyscyplinarnego, stwierdzając jednocześnie, że poza cytowaną sprawą p. Szymborskiego nic nie jest mu wiadome o innych jakichkolwiek wykroczeniach, dotyczących gospodarki agend Bratniej Pomocy.

Dlatego też zaznaczyć tu należy, że prócz wymienionej we wspomnianem oświadczeniu sprawy, wszczętej wskutek powiadomienia o niej Pana Rektora przez Zarząd Br. Pom., miało miejsce inne wykroczenie, o którem Zarząd Br. Pom. dotychczas jeszcze P. Rektora nie poinformował, i dlatego zapewne komisja złożona z pp. Kuratorów: Bratniej Pomocy, Domu Akademickiego oraz p. Kwestora USB. nie miała możliwości do niego dotrzeć.

J. M. Pan Rektor zaznaczył delegacji, że sprawy te zostaną zbadane przez specjalnie przezeń powołaną komisję do przeprowadzenia rewizji całokształtu gospodarki stowarzyszeń o charakterze samopomocowym.

Dziś uroczysta inauguracja roku akademickiego.

Dziś odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Wileńskim. Jednocześnie nowy rektor U. S. B. prof. Staniewicz przejmie z rąk ustępującego rektora insygnja władzy. Uroczystość ta odbędzie się w Auli Kolumnowej o godz. 12 w południe.

Rano zaś w kościele św. Jana na intencję nowego roku akademickiego JE Arcybiskup Jałbrzykowski odprawi mszę św.

Alarm lotniczy.

Niebezpieczeństwo lotniczo-gazowe zagraża wszystkim. Dlatego też każdy musi wziąć udział w w organizowaniu obrony. Ćwiczenia, które są przeprowadzane obecnie na terenie m. Wilna, mają na celu sprawdzenie przygotowania miasta do akcji przeciwlotniczo-gazowej.

Od ludności w pierwszym rzędzie wymaga się zaznajomienia z przepisami, jakie na ten wypadek są wydane. Do tego służą ogłoszenia w bramach oraz ogłoszenia przeznaczone do rozplakatowania w miejscach publicznych. Pozatem koniecznych informacyj udziela Kom. Wojew. ŁOPP (Wielka 51).

Znając przepisy, trzeba je dokładnie wykonywać. Również obowiązuje skrupulatne wykonywanie doraźnych zarządzeń, jakie władze będą wydawały. Trzeba pamiętać o tem, że powodzenie każdego planu zależy od tego, czy zostaje on w każdym swoim szczególe dokładnie wykonany.

Szczególnie ludność cywilna powinna pamiętać o tem, aby władzom ułatwiać wykonywanie swoich czynności. Chociaż organy bezpieczeństwa i porządku mają za zadanie dopilnować wykonanie rozporządzeń, jednak ludność sama, bez specjalnego przymusu winna karnie się podporządkować wskazaniom władz. Bo wszystkiego przymusem zrobić nie można. Właściwie organy administracji muszą być tylko **regulatorem** akcji, zaś wykonanie musi wypływać z samorzutnego, ochoczego odruchu mieszkańców. Tylko w takim wypadku akcja obronna miasta w przyszłej wojnie może liczyć na całkowite powodzenie.

Ćwiczenia obecne mają nas wprowadzić w warunki prawdziwej wojny. Należy też ustosunkować się do nich tak, aby dać rękojmię, że w przyszłości w razie potrzeby potrofimy solidarnie stanąć w obronie życia własnego i swego otoczenia przed grozą wojny powietrznej.

Strzeż się tyfusu brzusznego!

Jak należy chronić się od tej choroby?

W związku ze zwiększeniem się w Wilnie zasłabnięć na tyfus brzuszny władze sanitarne rozpoczęły energiczną akcję zwalczania grożącej epidemji.

Władze sanitarne przypominają, że dla uniknięcia choroby należy zachowywać przepisy higjeniczne: starannie myć ręce przed jedzeniem, nie pić surowej wody, mleka nie przegotowanego, produkty spożywcze chronić przed muchami i t. p.

Wskazanem jest pozatem poddać się szczepieniu przeciw tyfusowi brzusznemu, które polega jedynie na połknięciu 4 pigułek. Pigułki te nie wywołują żadnych zaburzeń i zabezpieczają od zachorowania na tyfus brzuszny na przeciąg jednego roku. Wydawane są w Kasach Chorych.

Dramat poszlakowanego o działalność komunistyczną.

Przed trzema laty pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej aresztowany został syn znanego w Wilnie kupca M.

Aresztowanie chłopca wywarło na rodzicach, typowych mieszczanach, bardzo silne wrażenie. Gdy chłopca zwolniono do procesu za kaucję, rodzice niezwłocznie wysłali go do Gdańska, aczkolwiek chłopiec zaklinał się iż jest niewinny.

W międzyczasie odbył się proces. Zbiega sądzono zaocznie, lecz rodzice jego nie zaciekawili się procesem i nie wiedzieli, jak brzmi wyrok sądu w sprawie syna.

W międzyczasie w Niemczech nastąpił przewrót hitlerowski, który odbił się również głośnem echem w Gdańsku. Chłopca zaczęto prześladować, jako podejrzanego cudzoziemca. Musiał on co tydzień przenosić się z miejsca na miejsce, co ojca jego kosztowało, naturalnie, bardzo drogo.

Nadszedł wreszcie czas, kiedy ojciec nie był już w stanie wysyłać pieniędzy. Wówczas za radą znajomych zwrócił się do jednego z adwokatów celem sprawdzenia w sądzie jak brzmi wyrok w sprawie syna. — Odpowiedź była nieoczekiwanie pomyślną: Okazało się, iż przewód sądowy stwierdził, iż domniemany komunista jest niewinny.

Teraz dopiero zaczyna się tragedja. Wnet po otrzymaniu tej wiadomości ustały listy od syna. Ojciec zwracał się do konsulatów czynił wszystko co mógł, lecz na trop zaginionego syna nie zdołał natrafić. Zrozpaczony ojciec wysnuwa najrozmaitsze przypuszczenia.

Wczoraj M. zwrócił się do centrali policji międzynarodowej w Wiedniu z prośbą o wszczęcie poszukiwań. (c).

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 11 października 1933 r.

7,00: — 7,55: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. 11,30: Przegląd prasy. 11,40: Wiad. o eksporcie. 11,57: Czas. 12,05: Muzyka z płyt. 12,15: Transm. z Auli Kolumnowej USB. uroczystego otwarcia Roku Akad. 1933—34. 15,25: Program dzienny. 15,30: Giełda rolnicza. 15.40 Przegląd literatury fortepianowej (płyty). — 16,10: Audycja dla dzieci. 16,40: „Z najnowszej literatury o Janie Sobieskim" — odczyt wygł. prof. H. Mościcki. 16,55: Koncert symf. — kamer. „Symfonja dziecięca" — Palestra. 17,50: „Rebeka" — pogaduszka mejszagolska — wygł. Leon Wołłejko — art. dram. 18.00: „Przemiany duchowe Jana Wł. Dawida" — odczyt. 18,20: Muzyka lekka. 19,05: Przegląd litewski. 19,20: Rozmaitości. 19,25: „Trzy te bjuty poetyckie" — feljeton. 19,40: Program na czwartek. 19,45: Dziennik wieczorny — 20,00: Audycja pogodna. 21,50: Feljeton. — 21,15: Recital skrzypcowy. 22,00: Sport. 22,10: Odczyt esperancki. 22,25: Muzyka taneczna. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka tan.

NOWINKI RADJOWE

TRANSMISJA Z AULI KOLUMNOWEJ.

Uroczystość rozpoczęcia nowego roku uniwersyteckiego na USB. transmitowane będzie dzisiaj przez radjo wileńskie o godz. 12.15.

POGADUSZKI MEJSZAGOLSKIE.

Dzisiaj o godz. 17.50 usłyszą radjosłuchacze wileńscy sympatycznego „oszmiańczuka" art. dram. Leona Wołłejkę, który wygłosi nową pogaduszkę mejszagolską p. t. „Rebeka".

HUMOR W RADJO.

O godz. 20 z warszawskiego studja transmitowana będzie audycja pogodna p. t. „W składzie nut między 5 a 7 popołudniu" w układzie i opracowaniu T. Sygietyńskiego i Bielskiego.

KONCERT IRENY DUBISKIEJ.

Znakomita i doskonale znana publiczności wileńskiej skrzypaczka Irena Dubiska wystąpi dzisiaj o godz. 21.15 jako solistka i wykona następujący program: 1) Veracini — Largo o Allegro, 2) F. E. Bach — Gawot, 3) Humel — Walc, 4) Saint Saens — Konzertstuck, 5) Zarembski — Kołysanka, 6) Paderewski — Menuet, 7) Winterlitz — Reve de jeunesse, 8) Novacek — Perpetuum mobile i 9) Sarassale — Peteneras.

KRONIKA

Środa 11 Pazdziern.

Dziś: Placydy i Zenajdy
Jutro: Maksymiljana B. W.

Wschód słońca — g. 5 m. 52
Zachód „ — g. 4 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 10/VIII — 1933 roku

Ciśnienie 762
Temp. średn. + 8
Temp. najw. + 9
Temp. najn. + 7
Opady 0,2
Wiatr płdn.-wsch.
Tend. barom. wzrost
Uwagi: przelotne opady.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz: Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Wysockiego — Wielka 3, Frumkina — Niemiecka 23, Augustowskiego — róg Kijowskiej i W. Stefańskiej.

MIEJSKA

— INSPEKCJA ELEKTRYCZNA zarządu miejskiego przystąpiła do sprawdzania instalacyj elektrycznych w kinach, teatrach i innych lokalach rozrywkowych w celu ustalenia ich stanu bezpieczeństwa.

— **Roboty nad budową gmachu archiwum państwowego** przy ul. Teatralnej zbliżają się już ku końcowi. Ostateczne zakończenie robót spodziewane jest w połowie listopada rb. Przeniesienie się zaś archiwum do własnego lokalu nastąpi przed Bożem Narodzeniem.

— **Regulacja Góry Boufałłowej.** W ostatnich dniach uległ rozbiórce jeden z domów drewnianych przy ul. J. Jasińskiego (nr. 8) W najbliższym zaś czasie ulegnie rozbiórce również dom sąsiedni. Nastąpiło to naskutek przeprowadzonej obecnie regulacji góry Boufałłowej i budowy tam parku sportowego dla dzieci.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Zarząd miasta postanowił zwołać najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej na dzień 19 bm. Na posiedzeniu tem m. in. ma być rozważana sprawa zaciągnięcia pożyczki u władz wojskowych na roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

— **Wymiar podatków zostanie przekazany samorządom.** Podług nadeszłych do Wilna wiadomości rozważany jest obecnie projekt przekazania zpowrotem magistratom z dn 1 kwietnia 1934 roku wymiaru wszystkich samoistnych podatków miejskich. Jak słychać przejęcie przez władze skarbowe tych podatków nie dało spodziewanego efektu, a nawet naraziło skarb Państwa na straty. W związku z tem w wileńskich kołach samorządowych bardzo poważnie liczą się z ewentualnością ponownego przejęcia pod swój zarząd sprawy podatków komunalnych.

LITERACKA

— **Dzisiejsza Środa Literacka zobrazuje** współczesną twórczość poetycką w Polsce. Po słowie wstępnem J. Wyszomirskiego nastąpi recytacja utworów Lechonia, Tuwima, Wierzyńskiego, Lieberta, Broniewskiego, Zegadłowicza, Iłłakowiczówny, Pawlikowskiej oraz poetów wileńskich w interpretacji J. Ronarda Bujańskiego.

Początek o godz. 20.30.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Inauguracja Akademickiego Roku Prawniczego.** Koło Prawników Stud. USB. urządza w dniu 12 bm. (czwartek) o godz. 18.30 w Sali Śniadeckich Inaugurację Akademickiego Roku Prawniczego.

Na program Inauguracji złożą się:

1) Otwarcie zebrania, 2) Wybór przewodniczącego i powołanie członków prezydjum, 3) Przemówienie Kuratora Koła, 4) Przemówienie powitalne. 5) Rodzaj studjów na I roku Prawa — referat p. prof. dr. Iwona Jaworskiego, 6) Cele i zadania Koła — omówi Prezes kol. Wolski.

Wstęp wolny dla wszystkich.

O godz. 21 w Ognisku Akademickiem (Wielka 24) odbędzie się Herbatka zapoznawcza potem Dancing prawniczy.

Goście mile widziani. Wstęp na Herbatkę oraz dancing 1 zł.

— **S. K. M. A. Odrodzenie** podaje do wiadomości, że we środę 11 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu własnym zebranie ogólne miesięczne. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie. z Tygodnia Społecznego w Lublinie, referuje kol. J. P. Subocz. 2) Sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

SPRAWY SZKOLNE

— **Pożegnanie dyr. Br. Zapaśnika.** W związku z przejściem w stan spoczynku p. Bronisława Zapaśnika, dyrektora państw. gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie. Rada Pedagogiczna tegoż gimnazjum wspólnie z Zarządem Opieki Rodzicielskiej urządza uroczysty raut pożegnalny w salonach Georga dnia 14 października 1933 roku o godz. 22.

Rada Pedagogiczna gimnazjum zaprasza Koleżanki i Kolegów, którzy kiedykolwiek współpracowali z p. dyr. Zapaśnikiem, aby zapisywali się do udziału w raucie pożegnalnym w sekretarjacie gimnazjum im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3-5) od 10—13 bież. mies. w godz. od 11 do13.

— **W związku z przygotowywanym atakiem gazowym** we wszystkich szkołach na terenie Wilna odbyły się wykłady i pogadanki na temat gazów i sposobu zachowywania się podczas ataków gazowych.

W dniu propagandowego ataku gazowego młodzież szkolna zwolniona zostanie od zajęć szkolnych.

— ODCZYTY DR. ENGLERTA-FAYE. W sobotę i niedzielę 14 i 15 b. m. w Sali Kuratorjum (Wolana 10) staraniem T-wa Nowoczesnego wychowania łącznie z Wileńskiem Kołem Antropozoficznem odbędą się dwa odczyty szwajcarskiego pedagoga, dr. Englerta-Faye, przedstawiciela pedagogiki, opartej na zasadach, danych przez Rudolfa Steinera. P. Englert-Faye przyjechał do Polski, zaproszony przez T-wo Antropozoficzne w porozumieniu ze Zw. Naucz. P. dla wygłoszenia szeregu odczytów na tematy pedagogiczne w Krakowie, Warszawie, Lwowie. W Wilnie przemawiać będzie wsobotę o godz. 6 po poł. na temat: „Sztuka w szkole", w oparciu o pokaz rysunków dziecinnych oraz w niedzielę o g. 5 po poł. na temat: „Indywidualność a naród jako problem wychowania". Znana już Wilnu ujmująca sylwetka prelegenta—pedagoga z powołania, ściągnie niewątpliwie nietylko szerokie koła pedagogów zawodowych, lecz wszystkich, komu zagadnienia wychowania nie są obce, a zwłaszcza rodziców.

Odczyty, wygłoszone w języku niemieckim, będą tłumaczone następnie na język polski. Wstęp dla członków T-w organizujących 50 gr., dla gości 80. (na dwa odczyty łącznie 1 zł. 40 gr.).

WOJSKOWA.

— **Umowy o prace a służba wojskowa.** Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do wojewodów z poleceniem dopilnowania przestrzegania przez pracodawców obowiązujących przepisów w zakresie niewymawiania umów o pracę z powodu powołania pracownika do służby wojskowej.

W myśl art. 68 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, umowa o pracy nie może być przez pracodawca wypowiedziana ani rozwiązana z powodu powołania pracownika do czynnej służby wojskowej, jak również i w czasie między chwilą powołania go na służbe a chwilą jej ukończenia, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie conajmniej 6 miesięcy.

Takie same przepisy mają również zastosowanie na wypadek powołania pracownika na ćwiczenia wojskowe i do służby czynnej w czasie mobilizacji, lub ze względu na bezpieczeństwo państwa, przyczem w tych wypadkach nie jest wymagany okres 6-miesięcznej nieprzerwanej pracy.

— **Przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej** (egzamin specjalny, złożenie którego może uprawniać do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej), podaje do wiadomości, że egzaminy piśmienne rozpoczna się dnia 23 października 1933 r. o godz. 16 w Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta (ul. Mała Pohulanka Nr. 7). Termin składania podań w kancelarji gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta do dnia 21 października 1933 r.

GOSPODARCZA

— STARANIA O ZMIANĘ WYMIARÓW PODATKOWYCH. Organizacje rzemieślnicze podejmują starania o zaniechanie ryczałtowego podatku obrotowego i o powrót do indywidualnego wymiaru tego podatku. Przy indywidualnem stosowaniu wymiaru tego podatku zainteresowani mogliby wykazać księgami handlowemi spadek obrotów.

Również właściciele nieruchomości miejskich rozpoczęli starania w ministerstwie skarbu o zmianę systemu podatkowego. Dotychczas podatek dochodowy od nieruchomości obliczany był od dochodu brutto, a nie od faktycznych wpływów, które są znacznie niższe.

— O KREDYTY KOMISOWE DLA ODSPRZEDAWCÓW WYROBÓW MONOPOLOWYCH. W związku z tem, iż dyrekcja Monopolu Spirytusowego zamierza cofnąć kredyty komisowe, udzielane odsprzedawcom wyrobów monopolowych, Izba Przemysłowo-Handlowa wystąpiła do dyrekcji Monopolu Spirytusowego o rewizję podjętych decyzyj w kierunku dalszego utrzymywania w mocy należycie zabezpieczonych kredytów. Na wypadek zaś gdyby reskrypcja kredytów była nieunikniona, zgłosiła projekt wpłacania należnych kwot.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 13 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 130 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym referat p. Jerzego Paszkowskiego, prezesa Koła Opieki nad Młodzieżą Polską zagranicą p. t. „Problem Młodzieży Polskiej Zagranicą". Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie o godz. 18—20, tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr, dla gości akademików 20 gr.

— **Z Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami w Wilnie.** Zarząd T. O. D. składa niniejszem serdeczne podziękowanie za udział w zbiórce dnia 6 września rb. na cele Domu Noclegowego dla Kobiet nast. Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, Narodowej Organizacji Kobiet, Paniom M. Bosiackiej, E. Sawickiej i J. Woszakównie. Zbiórka przyniosła zł. 126,31. Jednocześnie wobec tego, że Dom Noclegowy bardzo odczuwa brak maszyny do szycia, Zarząd zwraca się do ogółu w nadziei, że się znajdzie Opatrznościowy Ofiarodawca który tę palącą potrzebę zaspokoi.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 12 października rb. (czwartek) o godz. 8 wiecz. w lokalu Bibljoteki Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) odbędzie się 114 zebranie ogólne z referatem Dr. Heleny Hleb-Koszańskiej: „Wrażenia z bibljotek zagranicznych".

Goście mile widziani.

— ZARZĄD KOŁA ZAPRZYSIĘŻONYCH KSIĘGOWYCH przy Izbie Handlowej w Wilnie powiadamia wszystkich członków Koła, że we czwartek dn. 12 października r. b. o godzinie 18-ej w Izbie Przemysłowo-Handlowej odbędzie się walne zebranie koła. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec czego zarząd uprzejmie prosi o punktualne i obowiązkowe przybycie.

— ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN w Wilnie podaje do wiadomości, że deklaracje o przyjęcie w poczet członków stowarzyszenia można składać w biurze stowarzyszenia (ul. Bakszta 11, tel. 10-30), gdzie również otrzymać można wszelkie informacje w sprawie zapisów na członków, oraz załatwia się wszelkie sprawy kupców obchodzące.

— BIURO STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN w Wilnie podaje do wiadomości, że uruchomiło bezpłatną poradnię w sprawach administracyjnych, sądowych, skarbowych i buchalteryjnych. Z poradni korzystać mogą wszyscy, zamiejscowi winni dołączyć znaczek na odpowiedź. Biuro czynne Bakszta 11, tel 10-30 od godziny 10 do 14 i od 16 do 18.

ZARZĄD KOŁA NAUCZYCIELI HISTORJI powiadamia, że 12 bm. o godzinie 18 w gimnazjum im. Czartoryskiego odbędzie się zebranie.

Na porządku dziennym: referat p. prof. Adolfowej „Z zagadnień dydaktycznych historji poruszanych na zjeździe międzynarodowym w Warszawie".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie ZPOK.** Dnia 12 października (czwartek) o godz. 6.30 wieczorem w lokalu ZPOK. (Jagiellońska 3-5 m. 3) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w celu wybrania Delegatek na Walny Zjazd ZPOK. w Warszawie. Na zebraniu tem wygłosi odczyt p. Dr. Janina Rostkowska p. t. „Zagadnienia bieżące polityki zagranicznej".

Wszystkie Członkinie Związku proszone są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w zebraniu.

— **Odczyt p. t. „Kontrasty i podobieństwa w rozwoju Ludów Bałtyckich"** wygłosi p. Wł. Wielhorski — Dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej dnia 12 bm. (czwartek) o godz. 20 m. 15 w sali Instytutu (Arsenalska 8).

Odczyt organizuje Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie. Wstęp — 50 gr. Dla członków Związku — 30 gr.

Bezrobotni członkowie Związku — bezpłatnie.

RÓŻNE.

— KOSZTY UTRYMANIA WZROSŁY. Według stwierdzonych danych w m. wrześniu w porównaniu z sierpniem r. b. zanotowano nieznaczną zwyżkę kosztów utrzymania. Przedewszystkiem wzrosły ceny opału i ubrania. Artykuły żywnościowe zasadniczo pozostały bez zmian. Ogólny wskaźnik drożyźniany wskazuje zwyżkę cen o 0.4 proc.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś w środę po raz czwarty (o godz. 8 w.) doskonała komedja J. Romainsa „Tryumf Medycyny" z J. Woskowskim w roli Dra Knocka.

Przygotowania do sobotniej premjery „Fraulein Doktor" są w pełnym toku pod reż. W. Czengerego.

— **Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulance** — wydaje kancelarja Teatru od 11—2 pop.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Drugi pożegnalny wieczór piosenek Hanki Ordonówny w „Lutni".** Dziś wystąpi po raz drugi i ostatni niezrównana odtwórczyni różnorodnych piosenek nastrojowych Hanka Ordonówna. Pierwszy wieczór H. Ordonówny odbył się przy wypełnionej doszczętnie widowni, publiczność zaś entuzjastycznie witała tę znakomitą i uroczą artystkę. W programie między innemi piosenki żydowskie, piosenki o starej Warszawie i inne. Akompanjament objął Roman Szlozberg. Zainteresowanie olbrzymie.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

— **Otwarcie sezonu zimowego w „Lutni".** W sobotę najbliższą odbędzie się inauguracja sezonu zimowego w „Lutni". W dniu tym ukaże się po raz pierwszy wyborna operetka Offenbacha „Piękna Helena", w nowej oryginalnej inscenizacji i opracowaniu reżyserskiem K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Nowe dekoracje i kostjumy pomysłu J. Hawryłkiewicza. Balet „Frezki greckie" wykona zespół taneczny z primabaleryną M. Martówną i J. Ciesielskim na czele. Kierownictwo muzyczne objął zasłużony kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. Akademicy korzystać będą z 25 proc. zniżek biletowych.

— **Teatr Kino „Rozmaitości" — Sala Miejska — Ostrobramska 5.** Dziś, środa 11 października (pocz. seansów o godz. 4-ej) rewelacyjny nowoczesny film muzyczny p. t. „Zapomniana melodja". Film ten bez zastrzeżeń należy zalecić wszystkim potrzebującym kontaktu z kulturą nowoczesności.

W piątek najnowszy film Maurycego Chevalier, który ukazuje nam nowe swe oblicze w rozkosznych kłopotach ojcowstwa. Na scenie „Pakt czterech" albo „Czuła struna" w wykonaniu Hanki Wańskiej, Świętochowskiego. St. Iwańskiego, Br. Borskiego.

Kurjer sportowy.

MECZ LEKKOATLETYCZNY ŻAKS — OMP.

W dniach 12 i 13 b. m., o godz. 14-ej na stadjonie PW. i WF. (Pióromont odbędzie się mecz lekkoatletyczny o przechodnią nagrodę p. posła Dobosza między drużynami Żydowskiego Akademickiego Klubu Sportoweg a oddziałem im. Szymona Konarskiego Organizacji Młodzieży Pracującej.

KOMUNIKAT

Wydział S. S. W. O. Z. B. komunikuje, iż w piątek o godz 18,30 punktualnie rozpoczyna się w lokalu OŚ. WF. kurs sędziów kandydatów. Opłata kursu wynosi zł. 3.

NAJLEPSI TENISIŚCI ŚWIATA.

PARYŻ, (PAT). — W czasie swego pobytu w Paryżu znany tenisista Tilden, ułożył listę najlepszych tenisistów świata, obejmującą za równo amatorów, jak i zawdowców. Prawdopodobnie przez skromność Tilden umieścił siebie na 2 miejscu.

Lista Tildena jest następująca: 1) Crawford (Australja), 2) Tiledn (Ameryka), 3) Nuesselein (Niemcy), 4) Perry (Anglja), 5) Cochet (Francja), 6) Austin (Anglja), 7) Satoh (Japonja).

Z Legjonu Młodych.

Podaje się do wiadomości członków i kandydatów L. M., że dzisiaj odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem leg. Jerzego Bielewskiego na temat „Potęga państwa a przebudowa ustroju". Początek o godz. 19. Obecność kandydatów obowiązkowa.

Zebranie odbędzie się w lokalu Legjonu Młodych, przy ul. Królewskiej 5 m. 22.

Z życia żydowskiego.

Znany uczony żydowski, kierownik Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie dr. Maks Weinreich wyjechał do Wiednia celem dokończenia swych prac nad zagadnieniem osobowości żydowskiej.

Odjeżdżającego uczonego żegnało na dworcu grono znajomych, i przyjaciół.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie.

z dnia 10 X. 1933 r.
a 100 klg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Owies standartowy niezadeszczony 459 gl. — 14.96; mąka pszenna OOOO A. luksusowa 35 — 39,375; żytnia do 55 proc. — 25 — 25,50; do 65 proc. — 21; razowa szatrowana 18.25 — 18,50; otręby jęczmienne 8; kasza gryczana 1/1 biała — 37.

Ceny orenatcyjne: Żyto I standart 693 gl. 15,85; II standart 663 gl. 15.20; jęczmień na kaszę zbierany 16 — 16,50; gryka 19,75; mąka żytnia sitkowa 18; razowa 17.25; otręby żytnie 8,50. pszenne cienkie 8.75.

W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie Rady Giełdowej na którem ponownie rozpatrywano sprawę standartów. W wyniku obrad definitywnie ustalono następujące standarty na rok gospodarczy 1933 — 34: żyto I standart — 693 gl. II standart 663 gl.; owies standartowy — 459 gl., jęczmień browarniany — 670 gl.

Sprawa ustalenia standartów na jęczmień na kaszę zbierany oraz na pszenicę została odroczona.

NA WILEŃSKIM BRUKU

WALKA PRZECHODNIÓW ZE ZŁODZIEJEM.

Onegdaj o godz. 4 po poł. właściciel jubilerskiego sklepu przy ulicy Trockiej Nr. 6 Izaak Rotsztejn wyszedł na chwilę z zakładu zamykając drzwi na klucz.

Z nadarzającej się sposobności skorzystał złodziej, który otworzywszy wytrychem drzwi wszedł do sklepu i zaczął pakować do kieszeni z wystawy biżuterję.

W tym czasie akurat przechodził obok sklepu znajomy Rotsztejna, Izrael Tagier, zam. przy ulicy W. Pohulanka 53, który spojrzał przez okno i natychmiast zorjentował się w sytuacji: Tagier wpadł do sklepu. Wywiązała się bójka, która kto wie jakby się skończyła, gdyby nie interwencja przechodniów, którzy pomogli Tagierowi obezwładnić złodzieja.

Wkrótce przybył posterunkowy, który odstawił zatrzymanego do komisarjatu. Jest to niejaki Stanisław Kuszko notowany już w kronikach policyjnych. (c).

E. KOBYLIŃSKA. 67

ZŁOTE SCHODY.

Rewizja nosiła piętno wściekłości. Panny musiały wyjść z łóżek. Zaglądano do szaf i za kanapy. Udano się po drabinie na strych i pani Walecka drżała z przerażenia na myśl, że mogą gdzie ogień zaprószyć... Potem cała czereda rozbiegła się po ogrodzie, zostawiając ślady ciężkich butów na klombach i rabatkach. Świt wypełnił pokoje dworu błękitnem majaczenem, a potem słońce drgnęło na wierzchołkach klonów, a oni jeszcze hałasowali koło domu.

* * *

Do śniadania zasiedli wszyscy mocno skwaszeni i niewyspani.

— Okazuje się z tego, że Ster uciekł z więzienia —odezwał się Franek, maczając wiejske bliny w śmietanie. — Zuch chłopiec! To mi się podoba.

— Zobaczymy, jak to się skończy. Wtedy należy się cieszyć, gdy kto naprawdę ucieknie zagranicę. A Ster widocznie jeszcze jest w Rosji — rzekła zamyślona Ludka.

— Brr... jakie to wszystko straszne! — wstrząsnęła ramionami Hela, blada dziś i nieswoja. — Umarłabym zestrachu, żeby mię aresztowano.

— To też nie należy porywać się nigdy z motyką na słońce — odezwał się posępny Natocki.

Ludka spojrzała na niego ze ściśniętem sercem. O, Boże, jaki ten ranek był niepodobny do wczorajszego wieczora!

Czyż nie prawda, że ludzie bez ojczyzny nawet miłości niezamąconej zaznać nie mogą?

— Ten twój laluś to typowy endek!... z przeproszenem twoich przekonań — syknął niepowściągliwy Franek, gdy wstawali od stołu.

Ludka spojrzała na niego płochliwie, ale czujny narzeczony zabrał ją na przechadzkę do ogrodu.

— Teraz musimy pomówić poważnie. Mam pewność najzupełniejszą, że sąd cię uniewinni. Poczyniłem pewne kroki. Zresztą zajęli się tem twoi przyjaciele. A więc ostatecznie nic nie stoi na przeszkodzie naszemu małżeństwu.... A po ślubie już ci nie pozwolę na igranie z niebezpieczeństwem. Dość jednej nauczki. A więc?...

Schodzili ku jezioru i objęła ich urocza samotność klonowej ścieżki nad brzegiem. Ramię Natockiego wyciągnęło się ku milczącej dziewczynie i znów zaczął działać miłosny czar.

— Właściwie nie wiem — westchnęła Ludka. — Nie myślę, żebyśmy byli dobrani. A chciałabym, och! jak chciałabym, żeby pan był szczęśliwy!

Ujęły te słowa Natockiego. więc przygarnął ją serdeczniej i powiedział:

— Będziemy razem szczęśliwi. Ja tęsknię do dziecka, a ty masz tyle tkliwości w sobie, że będziesz najsłodszą mamusią na świecie.

— O, bardzobym kochała swoje dziecko — zawołała wzruszona Ludka.

— Tu więc wszystko znajdzie swoje rozwiązanie. Bo przecież, kochając dziecko, nie będziesz mogła nadal się narażać. Trzeba je wychowa6 w spokoju i miłości. Właśnie dlatego starałem się zapomnieć o tobie, bo nie chciałaś mi dać pewności tego spokoju... Ale nie potrafiłem. Ludko, nie mogłem... Od jakiegoś czasu patrzeć nie chciałem nawet na inne kobiety. Pożądam tylko ciebie... Tylko ciebie, dziewczynko moja najsłodsza. Bądźże mi słońcem w naszym przyszłym domu.

Za nimi rozległ się dziwaczny szelest, więc Ludka obejrzała się niespokojnie. Ale nie było nikogo...

— Więc moje maleństwo niech jutro ze mną odjedzie. Pojedziemy do twojej matki a jestem pewien, że tym razem wuj przyjmie cię z otwartemi ramionami — dodał z pewną wyniosłością w głosie. — Będziesz tam mogła pozostać czas jakiś, a za sześć tygodni weźmiemy ślub w Wilnie i pojedziemy na stałe do Wilczewa, folwarku po mojej matce.

Z majątkiem, który kupić zamierzałem, nie udało mi się... Zresztą może nam być potrzebna gotówka.. No więc dobrze?

— Dobrze!...

— I będziesz mię słuchała w każdej sprawie?

— Będę.

— Ślicznie! Zobaczysz, jak w szczęściu rozwiniesz się i rozkwitniesz, moje ty biedne kochanie... Nie będziesz biegała nad przepaścią.... Odpoczniesz w moich ramionach.

— Tak.

Ludka nasłuchiwała wciąż odzywających się z tyłu szelestów. W pewnej chwili odwróciła głowę nieznacznie i dojrzała między drzewami przemykający cień człowieka. Serce stanęło jej w piersi. Otworzyła usta, by powiedzieć narzeczonemu o swojem odkryciu... i nie powiedziała. Nagłe przeczucie odrazu zamieniło się w niezachwianą pewność.

— Niech pan posiedzi chwilkę na tej ławeczce. Zaraz przybiegnę! — i dziewczyna błyskawicznie znalazła się na zakręcie alei. Zdaleka dojrzała niesamowicie bladą twarz Stera, wyglądającą z bujnych zarośli nadwodnych. Ręką wskazał jej w głąb sadu. Ludka poważnie skinęła mu głową i odeszła zpowrotem. Natocki rzekł niespokojnie:

— Cóż to panienka taka biała na twarzy. Widmo było w alei?

— Widmo!... — odrzekła dziewczyna i nagle objęła szyję narzeczonego, całując go raz po raz po oczach, policzkach i włosach. Ten, oblany warem namiętności, przylgnął ustami do jej ust, zdumiony że są takie słone od gradu nagłych łez, sypiących się z oczu dziewczyny.

— Moja mała jest beksa! — powiedział żartobliwie i poszli znów między szeregiem porzeczek w stronę domu. Tam Ludka oddała Natockiego na pastwę zawsze chętnej Heli, a sama lotem strzały pobiegła odszukać Franka. Znalazła go przy stajni majstrującego coś koło przekrzywionej bryki.

— Franku! mój złoty — szepnęła drżąca dziewczyna. — Chodź ze mną, koniecznie chodź ze mną.

Zdziwiony Franek wzruszył ramionami, dając się porwać w głąb ogrodu. Ludka szła, trzymając go mocno za rękę i oglądając się niespokojnie po splątanej zieleni.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.